Nr. 230 (3070). Warszawa, WTOREK 23 Sierpnia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PRACOWITE GADULSTWO

Od zarania odrodzonej państwowości polskiej ciągnie się na szpaltach prasy hymn nieskończony na cześć pracy. Doniedawna celowała w tem głównie prasa endecka, dla której **kult pracy równa się wyzyskowi pracy.** Endecy opiewają szumnie zdobycze pracy ludzkiej, rozmach tej pracy na szerokim świecie, by żądać... zniesienia 8-godz. dnia pracy, urlopów, Kas Chorych i t. d.

Obecnie mamy nową falę uniesień na cześć pracy, ale innego gatunku. Wskazuje się na ogromne zacofanie Polski pod względem komunikacyjnym, na olbrzymie połacie nieużytków w postaci np. błot poleskich, wymagających osuszenia, na potrzeby kraju w dziedzinie budownictwa, na bogactwa naturalne, mało lub wcale nie wyzyskane i t. d. Są tu uwagi, wskazówki, życzenia i żądania **aż nadto słuszne i usprawiedliwione.** Nieporozumienie zaczyna się dopiero w chwili, gdy rozlegają się modły o zapłodnienie pracą tych wszystkich rozległych, a odłogiem leżących, obszarów, bez konkretnych wskazań, **kto i w jaki sposób ma się zabrać do tej pracy.**

Najgorszą wszakże przysługę oddaje zagadnieniu pracy pewne pismo sanacyjne, które chciałoby pracę oczyścić od wszelkich domieszek politycznych i społecznych czyniąc z niej przedmiot ekstazy twórczej i religijnych wzlotów.

Niema dwóch zdań, że praca, jako podstawa ekonomiczna naszego bytu i rozwoju kulturalnego, może być rozpatrywana z rozmaitych punktów widzenia. Ale prasa codzienna, prasa polityczna, chcąca służyć społeczeństwu i wytykać mu drogę przyszłości, nie może się zabawiać w metafizykę i mistykę. W ten sposób ucieka się od zagadnienia, zamiast je rozwiązać.

Wszystkie hymny na cześć pracy i utyskiwania na nasze stosunki wypływają niewątpliwie z jednego źródła. Panuje u nas powszechnie świadomość, że **Polska pozostaje daleko w tyle za Zachodem,** że w t.zw. wyścigu pracy nie doganiamy wcale państw zachodnich, że niema u nas tej organizacji, ani tego **natężenia, ani tego rytmu pracy,** jakie cechują przodujące kraje zachodnie.

Ale rozkwit pracy zależy od całego splotu warunków politycznych, społecznych, gospodarczych i moralnych. Niemożemy się tu wdawać w obszerne rozstrząsania. Poprzestaniemy na kilku przykładach.

We Włoszech pod rządami faszystowskiemi daje się zauważyć duży rozmach pracy. Czemu to przypisać? Chyba nikt nie będzie twierdził, że robotnik włoski pracuje radośnie z miłości i uwielbienia dla Mussoliniego. Robotnik jest **niewolnikiem swej pracy,** za którą jest źle wynagradzany która nie daje mu praw obywatelskich, ani swobód politycznych. Rozpęd pracy włoskiej pochodzi stąd, że **burżuazja czuje się spokojnie pod rządami faszystów** i może pod ochroną ich bagnetów bezkarnie wyzyskiwać masy. Są to stosunki niezdrowe i na dłuższą metę nietrwałe, ale odpowiadają one określonym warunkom politycznym.

Weźmy inny przykład. W Niemczech jest ogromny wyścig pracy, ale innego już charakteru. Tu praca robotników i pracowników rozwija się na tle szerokiej demokracji politycznej i w ramach potężnych związków robotniczych. Tu robotnik, walcząc o każdą podwyżkę i każdą reformę społeczną, **wierzy, że pracą swą buduje nowy, lepszy ustrój społeczny** i dlatego praca ta ma charakter jakby zapamiętałego wykuwania nowego świata.

Jeszcze przykład. W Wiedniu rządzą socjaliści, którzy na podziw świata rozwiązują sprawę mieszkaniową. Rozwiązują na podstawie gruntownie obmyślonego i dokładnie wykonywanego **programu komunalnego.**

A więc polityka, układ sił społecznych i ich organizacja, program — decydują o pracy, jej sile, kierunku i wartości. Inicjatywa jednostek może wiele zaważyć, ale tylko w ramach pewnego systemu polityczno-społecznego.

A jaki jest u nas system polityczno - społeczny? Jaki jest program Rządu w tej lub innej dziedzinie pracy? Gdzie jest choćby przykład zachęcający i zapładniający ze strony Rządu? Czy mianowanie komisarzy rządowych ma uzdrowić samorządy nasze i zaprowadzić je na drogę Wiednia? Czy całkowita bierność i brak inicjatywy rządowej np. w budowie dróg i szos (przy minimalnym nakładzie energji i pieniędzy możnaby tu zatrudnić wszystkich bezrobotnych i zaoszczędzić krajowi setki miljonów strat rocznie!) ma wyzwalać entuzjazm pracy i sprzyjać twórczości?

Pytanie starczy za odpowiedź.

J. M. B.

OSTATNIE CHWILE SACCO I VANZETTIEGO?

DO ZBRODNICZEJ EGZEKUCJI WSZYSTKO PRZYSZYKOWANE

Boston, 22 sierpnia. (PAT.). Sacco i Vanzetti nie chcą przyjąć pociechy religijnej. Wszystkie przygotowania do egzekucji są skończone. Oprócz lekarzy, asystujących z urzędu, jedynym cywilnym świadkiem egzekucji będzie korespondent Associated Press of America i Agencji Reutera. Fotel elektryczny jest przygotowany. Egzekucja rozpocznie się o godz. 12-ej w nocy i zostanie zakończona prawdopodobnie około godziny 12.30 według czasu amerykańskiego.

SĘDZIOWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO ODMÓWILI SWEJ INTERWENCJI

Boston, 22 sierpnia. (PAT.). Prócz sędziego Tafteu również trzej inni sędziowie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych odmówili interwencji w sprawie Sacco i Vanzettiego.

OSTATNIA NADZIEJA

Boston, 22 sierpnia. (PAT.). Jedyna możliwość przedłużenia życia Sacco i Vanzetti'emu jest ta, że po północy gubernator Fuller postanowi odroczyć na inny termin straceniе skazanych, istnieje jednak mała nadzieja, by to nastąpiło. Czynione są podobno wysiłki w celu spowodowania interwencji senatora Borah.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Boston, 22 sierpnia. (A.W.). Wszelkie próby obrońców Sacco i Vanzettiego spełzły na niczem. Również i Komitet Obrony oświadczył, że jego starania o ułaskawienie Sacco i Vanzettiego pozostały bez skutku. Obrońcy zwrócili się jeszcze w ostatniej chwili do prezydenta Coolidge'a bez wielkiej jednak nadziei, gdyż, jak wiadomo, Coolidge oświadczył, iż wogóle do tej sprawy nie chce się mieszać. Nadzieja, na odroczenie wyroku przez Fullera jest taka słaba, że nawet sami skazani nie liczą na nią: Wszelkie przygotowania do wykonania wyroku zostały już podjęte. Kat przybył dziś do Bostonu i zbadał aparat śmiercionośny. Egzekucja będzie dokonana trzy minuty po północy, a według europejskiego czasu o godz. 7-ej rano. W kołach dobrze poinformowanych mówi się, że może Fuller, kierując się pobudkami osobistemi, dla pozyskania sobie popularności, zgodzi się na odroczenie wyroku.

Boston, 22 sierpnia. (PAT.). Więzienie, t. zw. Dom Śmierci, w którem umieszczeni są obecnie skazani Sacco i Vanzetti, zamieniło się w formalną fortecę, której strzegą ciężkie karabiny maszynowe i potrójne oddziały policji, silnie uzbrojone.

KRWAWE DEMONSTRACJE WE FRANCJI

Paryż, 22 sierpnia. (A.W.). Wczoraj odbywały się w całej Francji przez cały dzień demonstracje masowe, jako protest przeciwko skazaniu Sacco i Vanzettiego. W Marsylji i Le Havre demonstracje miały krwawy przebieg, gdyż przyszło do ostrych starć z policją, w czasie których zabitych zostało kilku robotników. W Le Havre wywiązała się istna walka uliczna, w której padło kilka trupów, a 25 osób, przeważnie policjantów zostało ciężko rannych.

KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Genewa, 22 sierpnia. (A.W.). Dziś został tu otwarty uroczyście III-ci kongres mniejszości narodowych, przy udziale około 100 delegatów, reprezentujących 41 grup mniejszościowych. W skład delegacji polskiej wchodzą: poseł na sejm pruski Baczewski, oraz dr. Kaczmarek z Berlina. Kongres zagaił prezydent komitetu przygotowawczego oraz poseł jugosłowiański do parlamentu włoskiego dr. Wilfan, który oświadczył, że nowe grupy mniejszości narodowych, pragnące przystąpić do związku, nie zostały narazie przyjęte, gdyż wymagałoby to zmiany statutu. Są to grupy: białorusinów z Polski i Litwy, fryzów z Niemiec, bułgarów z Jugosławji i Grecji, Żydów z Austrji i Litwinów z Niemiec. Sprawa ta zostanie załatwiona dopiero po przeprowadzeniu zmiany statutu. W dalszym ciągu przemówienia dr. Wilfan wskazał, na rosnące zainteresowanie w Europie sprawą mniejszości.

ARESZTOWANIE 430 HITLEROWCÓW W NIEMCZECH

Berlin, 22 sierpnia. (PAT). Rozwiązana oficjalnie na terenie Berlina i całej regencji brandenburskiej organizacja hitlerowców zorganizowała w ubiegłą niedzielę wycieczkę samochodami ciężarowemi do Norymbergji. W drodze do Norymbergji jeden z samochodów przewrócił się na szosie, przyczem 5-ciu hitlerowców odniosło poważne obrażenia. W powrotnej drodze zaś, którą hitlerowcy odbywali specjalnym pociągiem wycieczkowym, zdołali oni dojechać tylko do stacji Teltow, przed Berlinem, policja dowiedziawszy się o tem, że organizacja, oficjalnie rozwiązana, rozwija nadal działalność nielegalną, zatrzymała cały pociąg w Teltowie i aresztowała wszystkich 430 uczestników wycieczki, których pod osłoną policji, odwieziono do Berlina. Podczas rewizji znaleziono przy wielu aresztowanych sztylety oraz pałki gumowe i żelazne.

W ODPOWIEDZI NA OSZCZERSTWO

Dopiero dziś, po powrocie do Warszawy z kilkudniowej podróży, przeczytałem sobotni numer „Głosu Prawdy", zawierający bezprzykładną na mnie napaść pióra p. Wojciecha Stpiczyńskiego, który ukrył się z niezwykłą dla niego skromnością za inicjałami w. s.

Pogardliwe milczenie i postawienie autora takiej napaści poza nawiasem ludzi, którym się rękę publicznie podaje, byłoby odpowiedzą wystarczającą, gdyby artykuł p. Stpiczyńskiego, poświęcony mojej osobie, nie był dalszym ciągiem i niejako uzupełnieniem szeregu inwektyw i oszczerstw pod adresem P. P. S. i Redakcji „Robotnika", na które poświęca cały swój wysiłek mózgowy p. redaktor „Głosu Prawdy".

Zabieram tedy głos dla stwierdzenia rzeczy następujących:

1. W chwili, kiedy p. Stpiczyński dn. 10-go sierpnia pisał zdanie o socjalistach, „którzy oczerniają zagranicą Piłsudskiego, podrywając siłę Państwa" — **nie wiedział nic o istnieniu artykułu w „New York Times"**, i nie miał na myśli tego artykułu. Numer „Timesów" z tą korespondencją przybył do Warszawy dopiero przed kilku dniami. P. Stpiczyński, poszukując „dowodów" na swoje oszczerstwa przypadkowo nań natrafił.

2. **P. Stpiczyński sfałszował treść mego artykułu w „Timesach".** Po angielsku nie rozumie a tłumaczy ma złych i niesumiennych.

Już sam tytuł, pochodzący zresztą od redakcji, a brzmiący „Pilsudski's policy mystifies Poland" — nie znaczy „polityka Piłsudskiego mystyfikuje Polskę", lecz „Polityka Piłsudskiego stanowi tajemnicę dla Polski." P. Stpiczyński sam temu nie zaprzecza i w artykule swym z dn. 10 sierpnia jak i w innych, stan taki pochwala.

3. P. Stpiczyński, nie umiejąc przeczytać i zrozumieć mego artykułu — wziął kilka zdań z całości, sfałszował je i na tem oparł całą swą napaść. W korespondencji, utrzymanej w tonie feljetonowym i wydrukowanej w tygodniowym dodatku, poświęconym feljetonom polityczno - obyczajowym ze wszystkich ważniejszych stolic Europy (gossip of leading capitals of Europe) — powiedziałem np.: „Marszałek Piłsudski zrobił znowu posunięcie, które wygląda na maleński zamach stanu, tym razem bezkrwawy"..

P. Stpiczyńskiego przekład wygląda zupełnie inaczej. Opuścił wyraz „maleńki", parę wyrazów przekręcił — i wycyganił „argument" w pojęciu jego własnem silny bardzo, skoro wyraz „przewrót" jak i „radykalizm" są usunięte z łamów „Głosu Prawdy".

4. **Pod wszystkiem co korespondencja zawiera, podpisuję się raz jeszcze.** Jest to prawdziwy obraz sytuacji, która wytworzyła się tuż po niespodziewanem odroczeniu sesji sejmowej w połowie ubiegłego miesiąca.

5. W sumieniu mojem dziennikarskiem i obywatelskiem korespondencję tę krytyczną wobec Rządu uważam za tak samo pożyteczną i słuszną jak poprzednie dwie w tem samem piśmie, jedną o sytuacji finansowej w Polsce z dn. 29 maja i o stosunkach polsko - rosyjskich z dn. 11 czerwca. Prawdę mówiłem wtedy taką, która wydawała się Stpiczyńskim przyjemniejszą — i dlatego przedrukowywano ustępy z tych artykułów (bez podania autora), dla zadokumentowania, że poważna prasa amerykańska zmienia na lepsze swój stosunek do Polski.

6. Gdyby p. Stpiczyński rozumiał Zachód : gdyby się orjentował w tem, co o Polsce myśli i mówi „zagranica" — pod własnym adresem skierowaćby musiał cały swój arsenał wyzwisk i obelg. Zbyt wiele bowiem artykułów „Głosu Prawdy" uchodzącego, niestety, za organ rządowy, sprawiało najfatalniejsze wrażenie zagranicą.

Rząd obecny i Państwo sądzono niejednokrotnie jaknajgorzej i z wielką krzywdą dla interesów państwowych z winy „Głosu Prawdy".

7. Nigdy nie uda się p. Stpiczyńskiemu najbrudniejszemi nawet „donosami" zastraszyć niezależnych i nieprzedajnych dziennikarzy. W słowniku moim pisarskim nie mam tych wyzwisk, któremi tak szafuje p. Stpiczyński i nie zaprawię niemi mojej odpowiedzi. Wobec ludzi honoru, do których z tym listem się zwracam, oświadczam:

P. Wojciecha Stpiczyńskiego publicznie piętnuję jako publicystę bez czci i sumienia.

Jerzy Szapiro.

CO SIĘ STAŁO Z GEN. ZAGÓRSKIM?

WŁADZE NADAL MILCZĄ, JAK ZAKLĘTE

Co się stało z gen. Zagórskim? Ponieważ władze nadal milczą, poprzestajemy na zanotowaniu głosów prasy warszawskiej.

„Rzeczpospolita" przypomina, iż od chwili zaginięcia generała Zagórskiego minęło 15 dni, a dochodzenie nie rozwikłało jeszcze tej ponurej zagadki. Jest to dowodem skandalicznego niedołęstwa organów śledczych. „Rzeczpospolita" zestawia postępowanie władz w tej sprawie z postępowaniem ich w sprawie pobicia posła Zdziechowskiego i uważa, że nierozwiązanie tajemnicy zaginięcia gen. Zagórskiego będzie dowodem **bierności czynników powołanych do stania na straży prawa i Konstytucji.**

„Gazeta Poranna Warszawska" stwierdza, iż front prasy polskiej, domagającej się wyświetlenia sprawy jest jednolity, poza prasą „sanacyjną". „Gazeta Poranna Warszawska" zapytuje, czy nie otworzy to wreszcie oczu władzom i nie przekona ich, iż dłużej milczeć im nie wolno.

„Kurjer Polski" w niedzielnym numerze poświęca sprawie gen. Zagórskiego artykuł wstępny pod wymownym tytułem: **„Matactwo".** Artykuł ten poddaje ostrej krytyce sposób prowadzenia śledztwa, słusznie zaznacza, iż zamiast oświadczeń pułk. Piątkowskiego byłby bardziej pożądany oficjalny komunikat. „Kurjer Polski" co więcej widzi pewną **celowość,** choć nie zrozumiałą dla niego w **wypuszczaniu przez prasę rządowo - brukową steku plotek, nonsensów i wersji.** Wytworzono w ten sposób koło sprawy może prostej taki **męt,** iż trudno teraz prawdziwe od nieprawdziwego odróżnić.

„Kurjer Poranny" dowodzi, iż gen. Zagórski nie posiadał przy sobie pieniędzy w chwili rzekomego opuszczenia auta na Krakowskiem Przedmieściu. Trzysta złotych, które posiadał generał — znajdowały się w rękach eskortującego go oficera, który pokrywał z tej sumy wszystkie wydatki generała.

„Kurjer Czerwony" dowodzi wreszcie, iż materjał śledczy jest jeszcze raz rozpatrywany przez władze, by żadnego nie pominąć szczegółu.

PYTANIE, WYMAGAJĄCE ODPOWIEDZI.

Jak donosiliśmy za **„Rzeczpospolitą"** we wczorajszym numerze **„Robotnika"** maj. **Wenda,** adjutant marsz. Piłsudskiego oświadczyć miał rodzinie generała, iż **on to właśnie odwozi' wraz z kpt. Miładowskim gen. Zagórskiego z wileńskiego dworca,** oraz że „moment zaginienia generała **nie był poprzedzony wypełnieniem formalności, dających mu wolność".**

Według więc słów maj. Wendy **gen. Zagórski zginął, jako więzień.**

Nasuwa się więc wobec tego logiczne pytanie: skoro gen. Zagórski był więźniem, to z jakiego powodu eskortujący go oficerowie — **maj. Wenda i kpt. Miładowski — udzielili mu swobody ruchów i pozwolili mu opuścić auto na Krakowskiem Przedmieściu?**

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U R.

PRZECIWKO POZBAWIENIU ZASIŁKÓW BEZROBOTNYCH

DELEGACJA Z ZAGŁĘBI GÓRNICZYCH U P. MINISTRA PRACY.

W dn. 22 b. m. p. minister pracy przyjął przedstawicieli Centralnego Związku Górników z Zagłębi: Górnośląskiego, Dąbrowsikego, Chrzanowskiego i Krośnieńskiego, oraz przedstawicieli bezrobotnych z tych okolic. Na czele delegacji przybyli tow. tow.: **Stańczyk i Oktawiec.**

Delegacja przedstawiła p. ministrowi protest przeciwko znanemu rozporządzeniu Rządu, pozbawiającemu zasiłków bezrobotnych robotników, nie posiadających rodziny.

Minister dr. Jurkiewicz oświadczył delegacji, że rozporządzenia cofnąć nie może, ale wydał zarządzenie w kierunku udzielania samorządom subwencji na zatrudnianie bezrobotnych, przedewszystkiem z pośród tych, którzy zostali na zasadzie wyżej wymienionego rozporządzenia pozbawieni zasiłków oraz w kierunku przyjścia samorządom z indywidualną pomocą dla tych bez robotnych, pozbawionych zasiłków, którzy na pomoc tę, po zbadaniu, będą zasługiwali, jednakże wzamian za pewien ekwiwalent pracy na rzecz samorządów. Wkońcu minister oświadczył, że popiera i nadal popierać będzie wszelkie usiłowania samorządów, celem zdobycia środków na rozmaite cele inwestycyjne.

DYREKCJA KOLEJOWA JAKO PARAWAN AFERZYSTÓW

ECHA NADUŻYĆ W KOLEJOWEJ KASIE CHORYCH I EMERYTALNEJ PRZY D. K. P. W KATOWICACH.

Zapytanie pod adresem Ministerjum Komunikacji.

Pisaliśmy niedawno o nadużyciach w powyższej Kasie, których jednym z bohaterów jest inż. Oktawiec.

Od kilku dni krążą uporczywe pogłoski o rzekomym zamiarze zawarcia zgody polubownej, między dyrekcją kolei, jako władzą nadzorczą Kol. Kasy Chorych, a firmą Oktawiec. Otóż dowiadujemy się, że ugoda została już zawarta i na podstawie tej ugody **D. K. P. zobowiązuje się specjalną klauzulą nie prowadzić dochodzeń przeciw m. inżł Oktawcowi** tak w swoim zakresie, jak i drogą doniesienia karnego.

Podobne klauzule w umowie rządowej ze stroną prywatną to **skandal nad skandale!**

Instytucja rządowa godząca się w ten sposób z osobą, którą oskarżają o nadużycia i zobowiązująca się wobec niej nie wszczynać postępowania karnego, ochrania tym sposobem niejednego ale wszystkich winnych.

Jest to wogóle na nadużycia zachęta na przyszłość dla wszystkich tego rodzaju Oktawców.

Min. Komunikacji winno wyjaśnić tę sprawę, unicestwić zawartą umowę i pociągnąć winnych do karnej i surowej odpowiedzialności.

JAK SIĘ MIESZKA I BUDUJE W POLSCE A ZA GRANICĄ

I.

Mamy w Polsce olbrzymi deficyt mieszkań, wywołany zastojem budowlanym wojennym i powojennym. Statystyki w tym kierunku na wzór Anglji, Niemiec, Francji, Belgji etc. niestety nie posiadamy. Według obliczeń dra Adolfa Grossa z r. 1926, brak było w Polsce wtedy co najmniej 400.000 mieszkań przy corocznem zapotrzebowaniu jakich 50.000 — 60.000 nowych mieszkań. Wykazuje on też, że na 1000 mieszkańców w Małopolsce budowano corocznie przed wojną 3 nowe mieszkania. Przyjmując to jego obliczenie za klucz dla całej Polski i operując niem w ograniczeniu do ludności miejskiej, dojdziemy do cyfry deficytów mieszkaniowych, przewyższającej **znacznie** podaną przez niego cyfrę 400.000 w r. 1926. Wszak nie budowano przez lat 14. To, co u nas wybudowano po wojnie, nie wchodzi w rachubę.

Miarą naszej strasznej nędzy mieszkaniowej są następujące cyfry: Warszawa posiada jednoizbowych mieszkań 42 proc., Łódź 70 proc., Kraków 39 proc., Lwów 31 proc. Łódź wykazuje 10.000 jednoizbowych mieszkań, mieszczących po 7 — 10 osób. Gdy na Zachodzie Europy jednoizbowe mieszkania wynoszą 1 — 2 proc. i są zamieszkałe przeważnie i zasadniczo przez pojedyńcze osoby, u nas wszędzie mieszczą one wieloosobowe rodziny.

W warszawskich robotniczych mieszkaniach przypada w przecięciu 5 osób na izbę. Wiele jednoizbowych mieszkań ma sublokatorów, mieszkających kątem. Na 1 łóżko w takich mieszkaniach wypada koło 6 osób. Trzy osoby wypadają przeciętnie na 1 łóżko we wszystkich okręgach. Koło 8.500 mieszkań robotniczych nie posiada gazu ani elektryczności. W mieszkaniach jednoizbowych mieści się 53 proc dzieci, w dwuizbowych 31 proc., więc 84 proc. dzieci żyje w najgorszych warunkach mieszkaniowych. W suterynach mieszka 12 proc. ogółu dzieci! A trzeba znać warszawskie suteryny! Koło 80 proc. jest podnajmowanych mieszkań, przeważnie jednoizbowych. Na ogół dzieci tylko 43 proc' śpi pojedyńczo, a 57 proc. z rodzeństwem lub z dorosłymi.

W Warszawie na jedną izbę wypada przeciętnie 2.3 osób, w podmiejskich dzielnicach 3. osób, w Moskwie przeciętnie 5.2 m kw. powierzchni mieszkaniowej na głowę. W całej Polsce wybudowano w ostatnich 3 latach zaledwie koło 4200 — 4,500 domów, a finansowa pomoc państwa i Banku Gospodarstwa Krajowego wynosiła śmięszną sume 124.8 miljonów złotych. W jednej Moskwie wydano na budowę nowych domów mieszkalnych w r. 1925 — 55 miljonów rubli (złotych), w r. 1926 — 70 milj. rubli, w r. 1927 — 100 milj. rubli. Przeciwstawiam Moskwę, jako stolicę państwa nie zachodniego, walczącego z wielkiemi trudnościami finansowemi.

Zubożały, podupadły Wiedeń buduje w pięcioleciu 1923 — 1928 — 300.000 miezkań i rozpocznie po r. 1928 budowę drugich 30.000 mieszkań. Mieszkania te urządzone są według najwyższych wymogów hygjeny.. Czynsze nie są wyższe od czynszów w starych domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Jest to możliwe dla tego, że gmina buduje nie za pożyczone pieniądze, wymagające oprocentowania i amortyzacji, lecz pieniędzmi, płynącymi z podatków od lokali, które podlegają ochronie lokatorów i wskutek tego płacą (w Wiedniu wyjątkowo) niskie czynsze. A i te podatki od lokali są sprawiedliwe, bo progresywne. A więc 489.121 mieszkań i lokali zarobkowych, których pojedyńcze czynsze roczne przedwojenne nie przekraczały 1200 koron złotych, płacą razem miesięcznie 632.000 szylingów podatku od lokali, gdy 607 luksusowych mieszkań i bogatych, wielkich przedsiębiorstw płaci 637 tys. szylingów miesięcznego podatku. Równolegle z tą akcją mieszkaniową, Wiedeń rozbudował na szeroką skalę ochronę społeczną. Wyżywia się bezpłatnie 18.000 ubogich dzieci. Wszystkie niezamożne dzieci otrzymują darmo wszelkie przybory szkolne, ubogie położnice darmo całą bieliznę dla osesków. Urządzono szkolne kliniki dentystyczne, bezpłatne łaźnie i ogródki dla dzieci, miejsca zabaw i sportów dla szkolnej młodzieży. Dzieci przychodzą na świat, dojrzewają i przygotowują się do życia w innych warunkach niż w Warszawie. A Wiedeń jest stolicą pokonanego, do minimum okrojonego i ubogiego państewka o 6 miljonach ludności!

M. Ignotus.

WIZYTA LOTNIKÓW FIŃSKICH W POLSCE

Dziś przed południem przyleci do Warszawy na trzech samolotach wycieczka lotników fińskich, którzy przybywają do Polski, aby oddać wizytę lotnikom polskim. Jak wiadomo, w zeszłym roku pułk. Rajski i Kossowski oraz por. Cichocki i Kuzia podjęli lot do Helsingforsu, gdzie złożyli wizytę lotnikom fińskim. Lotnicy fińscy wylecieli z lotniska w Utti, położonego o 150 klm. na północy od Helsingforsu w sobotę i przybyli tegoż dnia do Rewla. W niedzielę lotnicy fińscy przebyli etap z Rewla do Rygi; dziś zaś przelecieli przez Dźwińsk do Lidy, gdzie zostawili swoje samoloty. Z Lidy do Wilna przewiozła ich polska eskadra lotnicza 11 pułku lotniczego. W Wilnie byli oni serdecznie podejmowani przez polskich lotników. Wieczorem lotnicy wracali do Lidy, skąd dziś rano wystartują do Warszawy.

RZĄDY KOMISARSKIE WE LWOWIE

NOWA RADA PRZYBOCZNA.

W myśl polecenia Min. Spraw. Wewn. wojewoda lwowski p. Dunin - Borkowski przystąpił do zmiany składu personalnego dotychczasowej Rady miejskiej i jej prezydjum. Obecna Rada przyboczna, na której czele stać będzie naczelnik wydziału w M. S. W., p. J. Strzelecki, będzie znacznie szczuplejsza. Składać się będzie tylko z 36 członków. Prezydjum rady przybocznej będzie czysto urzędnicze. Pierwszym zastępcą komisarza rządowego ma być mianowany starosta z Przemyśla, Frankowski, drugim zastępcą inż. Brzozowski lub inż. Lisowski. W skład rady wejdą z mniejszości 2 Rusinów i 6 Żydów.

Wedle wiadomości, pochodzących z dobrze poinformowanych kół, projektowany jest następujący skład: Baczyński, Kuryłowicz (Ukrainiec), płk. Baczyński, wice - prezes związku legj., radca Brzeski (N. D.), dr. Buber (Żyd), Chrystowski, Dacykiewicz (Ukrainiec), dr. Tomaszewicz, Derberg, Glazermann, Cheschles, Iżyk, Jaworski, Jaworska, Kozłowski, redaktor Laskownicki, Litwinowicz, Madurowicz, prof. politechniki Macakiewicz, Miskiewicz, Panner, Pajgerd, dr. Ruff, Ryglarz, dr. Szmaragd, dr. Seibel, prof. uniwersytetu Stefko, red. Stroński, Szczyrek, ks. Szydelski, dyr. Tenczarowski, rektor Politechniki Tokarski, prof. Zakrzewski, Żelazkiewicz i dr. Wasser.

***

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie lwowskiego O. K. R. P. P. S., który zajmie stanowisko wobec tworzonej obecnie nowej rady przybocznej.

„W NOWYM DWORZE BĘDZIE RZĄDZIŁ TUREK"

Tak zatytułował „Głos Prawdy" z 20 b. m. notatkę o wyborze tow. Turka na burmistrza w Nowym Dworze.

Dla organu pomajowych dorobkiewiczów nazwisko Turek trąci gminem i czemś b. pospolitem. Co innego taki np. Dunin - Borkowski, który jest wprawdzie obszarnikiem i konserwatystą, ale dzięki swemu nazwisku, swym manierom i obejściu przynosi zaszczyt prawdziwy sanacji. My socjaliści, potomkowie chłopów pańszczyźnianych, mający w swych szeregach fornali od krów i wideł — musimy zadowolić się Turkami, Bocianami, Pająkami.

Ale możemy pocieszyć panów z „Głosu Prawdy", że nietylko oni, lecz także władze administracyjne krzywo patrzą na wybór tow. Turka, albowiem zażądały od niego, by w ciągu 2 tygodni wylegitymował się, co zacz, czy ma dowody osobiste w porządku, czy był karany i t. d. Bo jest członkiem P. P .S. i nazywa się Turek. Dunin - Borkowskich i innych — skich nigdyby nic podobnego nie spotkało.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

LIST Z GDAŃSKA

(Koresp. własna).

Upadek „Kampfbundu". — Secesja liberałów. — Nawoływania socjalistycznej „Danziger Volksstimme".

Nareszcie hakatystyczny „Kampf u. Trutzbund" się rozleciał. Gdańszczanie odetchnęli z ulgą. Robotnicy gdańscy powitali z radością upadek narodowej oligarchji, która lud pracujący w Gdańsku ciągle prowokowała, a bezrobocie i rosnącą z dnia na dzień drożyzną spowodowała. Takim kamieniem o który ten sławetny tryumwirat się rozbił, była szkoła ludowa w Ormi. Wprawdzie spór, czy szkoła ludowa w Ormi ma być jednolitą, czy też wyznaniową, był stosunkowo drobnym, jednakowoż partja niemiecko - liberalna w obawie o wybory dnia 13 listopada szukała tylko powodu ażeby z bloku wystąpić, zwłaszcza, że sąd wyborców mógłby być dla niej druzgocącym. Skorzystała tedy z przypadku i zgłosiła swe wystąpienie z bloku.

Zarząd główny powyższej partji uchwalił wycofać swoich senatorów z senatu wolnego miasta a senatorowie Ernest i Siebenfrend zawiadomili prezydenta senatu o uchwale zarządu głównego swej partji i o swem wystąpieniu. Zostali tedy w senacie tylko nacjonaliści niemieccy i centrowcy. Wystąpienie to partji liberalnej nie uratuje, gdyż popieranie nacjonalistycznej polityki w Gdańsku i zraziło grutnownie wyborców do liberałów, co tylko na dobre wyszło naszej bratniej partji robotniczej w Gdańsku.

Bratnia „Danziger Volkstimme" mająca największy nakład w Gdańsku nawołuje, że w interesie Gdańska jest porzucić raz na zawsze nacjonalistyczną politykę sprusaczonego senatu, a liberałom przypomina, że ciągle szli z nacjonalistami w jednym szeregu, zwalczali porozumienie z Polską, a obecny manewr wyborczy nikogo nie pociągnie, polityka Stahlhelmów przeciw „wszowej" Polsce bankrutuje, a masy robotnicze dobrze wiedzą komu mają do zawdzięczenia bezrobocie i szaloną drożyzną. W dniu zaś 13 listopada masy robotnicze odpowiedzą senatowi wolnego miasta, czy dalej miastem hanzeatyckiem mają rządzić pruscy junkrzy, a Gdańsk — czy ma być pierwszorzędnym portem, opartym o Rzeczpospolitą, czy też pruską placówką Stahlhelmów.

Dr. Br. T.

CO JEST PRAWDĄ O DR. BĄCZKOWSKIM?

Niedawno Min. Skarbu zawiadomiło prasę, że z powodu zaginięcia aktów w sprawie gen. Żymierskiego, zwolniono naczelnika wydz. bankowego dr. Bączkowskiego.

Po kilku dniach przyszedł komunikat urzędowy, że żadne akta nie zginęły, że wszystko w porządku. Ale dymisji dr. Bączkowskiego nie cofnięto.

Zapytujemy wobec tego: który z komunikatów rządowych był prawdziwy? Jeżeli pierwszy, to skąd się wziął drugi? Jeżeli drugi — to czemu nie cofnięto dymisji niewinnego urzędnika?

PANTELEJMON ROMANOW. 5)

WIZJA.

Tłum. Zofja Maliniak.

— Ten gruboskórny, bezduszny materjalista powiedział o niej: „Posłać do wszystkich djabłów... mówił o jakimś dekrecie..."

Przeżyć takie uczucie, jakie on przeżył przed kilkoma godzinami i usłyszeć później zastosowane do niej te ordynarne, brutalne słowa. Najgorsze jednak było, że cały urok jego stosunku do niej został stargany. Teraz zamiast czekać jej z zamierającem sercem, będzie myślał o tem, czy oddać jej wszystkie meble odrazu, czy też częściowo, żeby samemu nie zostać bez niczego. Pozatem jak przejść od dawnego serdecznego tonu, do roztrząsania sprawy odebrania rzeczy? Czy powiedzieć jej wprost wszystko po przyjacielsku, czy też w formie żartu? Żeby nie pomyślała przypadkiem że mu żal tych rzeczy. A nuż żart ten wyda jej się naciągnięty? Bo istotnie, zostać całkiem bez rzeczy, to nie jest takie zabawne.

— Jacy ci gruboskórni ludzie są jednak pod pewnemi względami szczęśliwi. Dla nich niema żadnych dręczących kwestji, żadnych niezręcznych sytuacji, rąbią prosto z mostu i koniec. Dla nich wszystko jest proste i raz na zawsze jasno określone.

Andriej Andrieicz wciąż chodził po pokoju i absolutnie nie wiedział, jakim tonem ma zacząć rozmiwę?

Powiedzieć poprostu, że wszystkie te rzeczy należą do niej i są do jej rozporządzenia? Przy tej myśli robiło mu się lekko i radośnie na sercu. Im mniej słów, tem wrażenie jest większe. Będzie napewno zdumiona i wzruszona. Powie jej, że ostoja moralna oto wszystko, co pozostało im, garstce inteligencji. Że to nie jest zasługą jego, lecz obowiązkiem... A może jednak, naprawdę, wziąć tylko za przechowanie... O. Boże, jakie głupstwa mogą przyjść człowiekowi do głowy! — wykrzyknął natychmiast.

Andriej Andrieicz spojrzał na zegarek. Była szósta. Ona przyjdzie za dwie godziny. Serce mu zabiło na myśl o tem, co może się stać dzisiejszego wieczoru. Ich stosunek napewno jeszcze się zacieśni. Jak strasznie i słodko jest zdawać sobie sprawę z każdego przebytego etapu. Naraz przyszło mu do głowy to, o czem zupełnie dotychczas nie pomyślał, że ona nie jest już żoną Wasilja Nikiforowicza to znaczy, że jest zupełnie wolną kobietą. I że każdy nowy etap w ich zbliżeniu dla niego, jako dla uczciwego człowieka, powinien oznaczać wzięcie na siebie odpowiedzialności za przyszłość tej kobiety. Bo, cokolwiek mówiliby przedstawiciele nowego porządku, on w stosunku do kobiety pozostanie nazawsze taki jak był.

Ale czy on, przy niepewności swoich zarobków, może brać na siebie odpowiedzialność za drugą osobę! Tembardziej, że ona jest teraz całkiem sama, bez rodziny, nie mająca żadnej pracy. To znaczy, że nie będzie mogła zapracować na siebie. Jeżeli nawet sprzeda jego meble, to i tak nie starczy jej tego na długo.

A co zostanie jemu, jeżeli ona sprzeda wszystkie meble?

— Ani tak, ani tak! — powiedział z rozpaczą, zatrzymując się na środku pokoju. — I co za fatum, że do tej cudnej, świetlanej wizji jego życia przywarła ta ohyda!

Naraz uderzyła go pewna myśl: dlaczego ona sama nie oddała mu tego listu? Dlaczego wprost nie powiedziała co w nim jest? Czyżby nie znała jego treści Nie, musiała znać, bo inaczej na cóżby liczyła, jadąc tutaj, bez żadnych środków do życia? Całe to umeblowanie może być warte koło 2.000 rb. Rozporządzając taką sumą można skromnie przeżyć dwa lata. A może dlatego była dla niego taka miła i prosta... a on przedstawiciel garstki ocalałej inteligencji, odegrał rolę jakiegoś świętego, ot zwykłego osła, mówiąc poprostu. Ta niedająca się wykorzenić spuścizna pięknoduchów idealizmu, które każe nam wierzyć każdemu słowu i zapominać, że ludzie zawsze mają swoje wyrachowanie...

Ale myśl ta była mu taka wstrętna, że aż skrzywił się jak pod wpływem silnego bólu i krzyknął:

— Ach, jakie to głupie i wstrętne! Nie, to niemożliwe!

Była już prawie ósma, a on wciąż jeszcze nie mógł się zdecydować na ton, jakim będzie z nią mówił w sprawie mebli, jak się będzie zachowywał: — czy ma być w stosunku do niej bardziej oficjalny, czy też tak samo serdeczny i prosty jak dawniej? W mózgu jego powstał cały chaos sprzecznych myśli, równie hańbiących dla niego, jak obrażających dla niej, i zupełnie niedopuszczalnych z ogólno-ludzkiego punktu widzenia.

Miał takie uczucie jak uczeń, który musi na piśmiennym egzaminie rozwiązać zadanie: zaraz przyjdzie nauczyciel i zażąda zwrotu kajetu a tu nic nawet nie zaczęte.

V.

Gdy rozległ się dzwonek, Andriej Andrieicz wyszedł z bijącem sercem do przedpokoju; nie zdążył nic zdecydować.

Wiedział jedno tylko, że odda rzeczy temu, do kogo one należą, a w danym wypadku temu, komu chce je oddać właściciel, t. j. jej.

Pośpiesznie i niezmiernie gorliwie pomagał się rozbierać młodej kobiecie, jakby czuł się winien wobec niej. Winą jego były te ohydne myśli, które mimowoli, nieświadomie pojawiały się w jego mózgu, myśli takie naprzykład jak żądanie zapłaty za przechowanie rzeczy.

— No i znowu jestem u pana — rzekła młoda kobieta, wchodząc do pokoju i przyciskając dłonie do zimnych policzków.

— Bardzo, bardzo się cieszę... — mówił Andriej Andrieicz i zacierał ręce jakby to nie ona, tylko on przyszedł z ulicy.

Wiera Siergiejewna podeszła do lustra i nie patrząc na gospodarza, zaczęła poprawiać sobie włosy, mówiąc jednocześnie o swoim zamiarze objęcia posady.

Ta swoboda jej nabyta jakby dzięki noclegowi tutaj, który dziwnie zbliżył jej stosunek do niego i do jego mieszkania zrobiła na nim, niewiedzieć czemu nieprzyjemne wrażenie.

Znowu w mózgu jego przemknęła jedna z niemiłych myśli: kto to jest? Może to jakaś bardzo doświadczona osoba?

Gdyby to była prosta, szczera kobieta nie mająca żadnych ukrytych planów, zapytałaby go chociaż, czy otrzymał list? A ona ma taką minę, jakby o niczem nie wiedziała, albo też uważała całą sprawę zwrotu mebli za coś tak błahego, jakby wszystko było samo przez się zrozumiałe i nie podlegające dyskusji.

A więc, gdyby oświadczył jej, że jako przedstawiciel... niesie wysoko swój sztandar i dla tego zwraca jej meble, uważałaby to za rzecz zupełnie normalną, a on z całą swoją uroczystą wspaniałomyślnością wystawiłby się poprostu na śmieszność.

Wogóle Wiera Siergiejewna nie zdaje sobie zupełnie sprawy z ogólnej sytuacji, nie rozumie, że słowo „własność" nie ma tu żadnego znaczenia. A tembardziej własność emigranta.

— No, teraz napijemy się rosyjskim zwyczajem, herbaty. Gdzież jest maszynka? Ja będę gospodynią.

Przy słowie gospodyni Andriej Andrieicz zrobił wysiłek aby się uprzejmie i gościnnie uśmiechnąć. Ale uśmiech ten wypadł jakoś sztucznie i nieszczerze.

(D. c. n.).

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

60.000.000 FR. STRAT.

Wielkie pożary leśne, jakie nawiedziły ostatnio południowe departametny Francji i Korsykę, jak wynikałoby ze śledztwa, są dziełem podpalenia. Pastwą pożarów, oprócz wielkich zalesionych obszarów, padła znaczna ilość budynków. Szkody obliczane są na przeszło 60.000.000 franków.

KŁOPOTY Z WIEŻĄ PIZAŃSKĄ.

Donoszą z Pizy, iż głośna wieża w Pizie pochyliła się w ciągu 9 lat ostatnich o 5 milimetrów. Nowe pochylenie wywołane jest podmywaniem przez wody podziemne fundamentów wieży. W dniach najbliższych ma być wyznaczona nowa komisja, która zbada niebezpieczeństwo ewentualnego zawalenia się wieży.

PREZ. COOLIDGE — CHORY.

Prezydent Coolidge odjechał z Sud-Dakota na tygodniowy pobyt do Yellewstoce. Prezydent jest lekko cierpiący.

BISKUPI PRAWOSŁAWNI GROŻĄ KLĄTWĄ PRZECIWNIKOM SOWIETÓW.

Metropolita Sergiusz, najwyższy dostojnik kościoła prawosławnego w Rosji, który dotychczas energicznie zwalczał rząd sowiecki, ogłosił odezwę, w której staje po stronie sowietów, i wzywa gminy prawosławne do uznania rządu sowieckiego. Odezwa podpisana jest przez metropolitę Sergiusza, metropolitę Tweru i 5 innych wyższych dostojników kościoła prawosławnego. Zwolennikom kościoła prawosławnego, którzy prowadzą zagranicą propagandę przeciwko sowietom, odezwa grozi klątwą za dalsze jej prowadzenie.

ARESZTOWANIE MALWERSANTA.

„Le Journal“ donosi ze Strasburga, iż aresztowano tam niemca Ryszarda Hoyera, który dokonał szeregu malwersacji na sumę 1 miljon. 200 tys. franków.

BUNT DYWIZJI GRECKIEJ.

Pod wpływem agitacji komunistycznej.

Donoszą z Salonik, iż stacjonowana w Macedonji 9 dywizja, zbuntowała się, na skutek prowadzonej od dłuższego czasu propagandy komunistycznej. Zbuntowane oddziały otoczone zostały natychmiast wojskami rządowemi, poczem zmuszone zostały do poddania się. Przywódców buntu aresztowano.

ORGANIZACJE ROBOTNICZE W JAPONJI.

Robotniczy ruch zawodowy rozwija się w ostatnich latach coraz bardziej w Japonji, gdzie według danych Japońskiego Ministerjum Spraw Społecznych, ogłoszonych w „Informations sociales“, tygodniku, wydawanym przez Międzynarodowe Biuro Pracy, istniało w końcu roku 1926 — 490 związków zawodowych, liczących ogółem 285.000 członków.

Największa liczba robotników zorganizowanych pracuje w zakładach użyteczności publicznej oraz w kolejnictwie. Pozatem zorganizowani są silnie robotnicy przemysłu maszynowego, chemicznego i górniczego.

WAŻNE ZARZĄDZENIE W KANADZIE.

Według „Informations sociales“, tygodnika wydawanego przez Międzynarodowe Biuro Pracy, ukazała się w Kanadzie ustawa przyznająca wszystkim osobom, liczącym ponad 70 lat, a nie posiadającym majątku dostatecznego dla zapewnienia ich utrzymania, renty roczne wysokości 240 dol. Koszty wywołane tą ustawą pokryte będą w połowie przez Rząd Centralny, a w połowie przez samorządy prowincjonalne. Należy przypuszczać, że dzięki tej ustawie usunięta będzie radykalnie nędza panująca częściowo jeszcze wśród osób skutkiem starości niezdolnych do pracy.

DROŻYZNA

CENY ZBOŻA WYŻSZE U NAS NIŻ ZAGRANICĄ.

Ceny na rynku zbożowym berlińskim wynoszą za pszenicę 6 i pół dolara, za żyto zaś 5 ¼ dolara. Po potrąceniu cła, ceny te odpowiadają 45 zł. za pszenicę i 36 zł. za żyto. W ten sposób płacimy u nas za żyto i pszenicę o kilka złotych za 100 kg. wyżej parytetu światowego.

Tego rodzaju stosunków za normalne uważać nie można.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SPÓŁDZIELCZY

II.

Sztokholm, w sierpniu.

Kongres zgromadził 424 delegatów Opanować tą wielojęzyczną masę ludzi jest dosyć trudno. Świetnie sobie dają z tem radę obydwaj przewodniczący. Francuz Poisson i Anglik Whitehead przy pomocy fenomenalnych tłumaczy dr. Langa z Bazylei i dr. Vallemana z Genewy, którzy każde przemówienie, każdą słowną uwagę tłumaczą na oficjalne języki kongresu.

We wtorek rano wygłosił szwajcar M. Bernard Jaegyi referat o wzajemnych stosunkach między kooperacją spożywców i rolniczą. Po południu zaś finlandczycy Onni Toironen i J. W. Keto mówili o metodach propagandy i wychowania spółdzielczego. W dyskusji wiele cennych i głębokich myśli wypowiedzieli znakomity profesor sędziwy K. Gide i Niemiec Sierakowsky.

Środę zajęły dyskusja nad referatem Jaeggego oraz referat Szweda Albina Johanssona o aktualnych problemach kooperacji.

Ponadto najwięcej czasu zużywały formalne sprawy, o które wyczerpujące spory toczyła delegacja rosyjska. Przywódcą jej był Lubimow, ale przemawiali najwięcej Kissin, Rabinowicz i Mieszczeriakoff. Delegaci rosyjscy walczyli o dopuszczenie języka rosyjskiego do obrad kongresu (zgadzając się na zrzeczenie się prawa tłumaczeń), oraz o zwiększenie liczby członków Kom. Centr., mając na uwadze swój tam głównie udział. Ponadto w dyskusji wysuwano deklaracje ideowe.

Jako mówcy wysuwali się, jak zwykle — przywódcy i teoretycy ruchu Spółdzielczego różnych krajów, więc poza wymienionemi i powyżej dyr. Międzyn. Biura Pracy M. A. Thomas, pani E. Freudlich z Austrji, K. Kaufman i Lorentz z Niemiec, Servy z Belgji, M. Lęvy z Francji, M. Rapacky z Polski, T. Allen — i H. May, generalny sekretarz iljansu z Anglji i inni. Wnioski rosyjskie, o które toczyła się zawsze najgorętsza dyskusja, nie znalazły większości. Delegacja rosyjska była prawie najliczniejszą i miało to pewne psychiczne znaczenie w obradach kongresu. Egzotyczni przedstawiciele ze wschodnich republik, sowieckich robili wrażenie zarówno na sali, jak i w mieście. Przytem delegacja sowietów występowała jednolicie, czego nie można powiedzieć o przedstawicielach innych krajów.

Wybory do C. Kom. nie dały niespodzianek. Przewodniczącym egzekutywy i tem samem całej Międzynarodńwki Spółdzielczej, został wybrany Finlandczyk tow. Tanner, obecny premier Rządu. Generalnym sekretarzem pozostał nadal anglik, H. May, wiceprezesi ciż sami.

Uczestnicy kongresu zwiedzali wspaniały młyn zwany „Pod trzema koronami“ Związku Spółdzielni Szwedzkich, oraz nie mniej wspaniałe piekarnie i sklepy miejscowej Spółdzielni.

Zarówno sam kongres, jak i jego atrakcje — wystawa i wycieczki — zorganizowane były wzorowo pod każdym względem. Wspaniale również funkcjnowało biuro informacyjne, gdzie prawie w każdym języku można się było porozumieć.

Spółdzielczość w Szwecji, a szczególniej w Sztokholmie jest zorganizowana wzorowo. Można się więc było wiele nauczyć. Żegnaliśmy kraj z dużym zasobem nowo zdobytej wiedzy i energji.

Obecny.

KRONIKA EMIGRACYJNA

INSPEKCJA W AMERYKAŃSKIM KONSULACIE.

Od szeregu miesięcy Komisja lekarzy w konsulacie amerykańskim szykanuje kobiety - emigrantki, które jadą do Ameryki, zadając im dziwne i ubliżające godności ludzkiej pytania.

Instytucjom emigracyjnym w Polsce udało się zainteresować opinję publiczną tą sprawą, na skutek czego miarodajne czynniki rządowe polskie i amerykańskie również zwróciły na to uwagę.

Dla dokładnego zbadania sprawy, potrzebne są dokładne dane o formie i rodzaju wspomnianej inspekcji w konsulacie amerykańskim.

Robotnicze Biuro Emigracyjne, Warszawa, Przejazd 13, zwraca się przeto do wszystkich emigrantów, którym odmówiono wydania wizy w konsulacie amerykańskim, rzekomo z powodu niewykazania dostatecznego rozwoju umysłowego podczas egzaminu, by natychmiast w ich własnym interesie nadesłali pod powyższy adres bliższe szczegóły o tym egzaminie. Przedewszystkiem chodzi o ustalenie nazwiska i miejsca zamieszkania emigranta, dnia odbycia egzaminu, jak również pytań, które stawiano.

Z TOW. PRACY SPOŁECZNO - KULTURALNEJ W PARYŻU.

W porozumieniu z p. inspektorem Maciszewskim i Związkiem Polsk. Nauczycielstwa przy Tow. Pracy Społeczno - Kulturalnej, została zorganizowana bezpłatna wypożyczalnia książek pedagogicznych dla nauczycieli.

Towarzystwo prześle życzącym sobie tego katalogi, celem wybrania książek, które następnie będą przysyłane pocztą.

Nauczycielstwo może również korzystać na tych samych warunkach z funkcjonującej przy Towarzystwie ogólnej wypożyczalni książek przez pocztę.

Zgłoszenia należy adresować: Tow. Pracy Społeczno - Kulturalnej 16, rue de l'Abbé de l'Epée, Paris V-e.

EMIGRACJA DO BRAZYLJI.

Sprawa emigracji do Brazylji zaczyna wkraczać na praktyczne tory. Towarzystwo kolonizacyjne zawarło już umowę z towarzystwami okrętowemi w sprawie kosztów transportu od miejsca zamieszkania emigranta do stacji zbornej. W pierwszych dniach września linją Chargeurs Reunis wyruszy do St. Paolo pierwszy transport, złożony ze 100 emigrantów. W przyszłym miesiącu rozpocznie się regularna rekrutacja robotników do Brazylji, za pośrednictwem Państwowych Urzędów Pracy.

BADANIE LEKARSKIE EMIGRANTÓW DO KANADY.

Badanie lekarskie emigrantów do Kanady odbywało się dotychczas w portach kanadyjskich, po przybyciu emigrantów do Kanady. Zdarzały się częste wypadki kwestjonowania przez lekarzy zdrowia emigrantów, które pociągało za sobą odsyłanie emigrantów do krajów rodzinnych.

Obecnie władze kanadyjskie wprowadziły zmianę w tym kierunku, że badanie lekarskie odbędzie się przy ekspopzyturach imigracyjnych kanadyjskich w Europie, jeszcze przed udzieleniem wizy kanadyjskiej. Konsul kanadyjski w Gdańsku już się zastosował do tej nowej zmiany, wobec tego badania polskich emigrantów do Kanady odbywa się już w Gdańsku.

WYCIECZKA

Federacji Socj. Zw. Młodzieży W Beskidy

W dniach 13 — 15 sierpnia odbyła się wspólna wycieczka socjalistycznej młodzieży polskiej, niemieckiej i żydowskiej, zorganizowana przez Federację socjalistycznych Związków młodzieży w Polsce.

Przybywających do Bielska towarzyszów ze Śląska, Małopolski, Zagłębia Dąbrowskiego i Warszawy powitali miejscowi towarzysze z „Siły“ z orkiestrą i z niemieckiego „Turnverenu“, poczem pochodem udano się do Domu Robotniczego, gdzie wycieczkę powitał w serdecznych słowach tow. poseł Tad. Reger. Następnie imieniem Niemieckiej Socj. Partji Pracy przemówił do zebranych tow. Hönigsman, poczem tow. L. Cohn imieniem Federacji Socj. Zw. Młodzieży podziękował towarzyszom bielskim za serdeczne przyjęcie wycieczki.

Po przemówieniu tow. Förstera z żydowskiego Zw. Młodz. Socj. „Frajhajt“ chór niemieckiej młodz. robotniczej w Aleksandrowie oraz orkiestra „Siły“ z Bielska i Komorowic wykonały szereg utworów.

Około 50 towarzyszów z Org. Mł. T. U. R., niemieckiego Związku „Sozialistischer Jugendbund“, „Siły“ oraz żydowskiego Zw. „Frajhajt“ wyruszyło następnie pod wodzą tow. tow. posła Regera i Lukaska w góry.

Pierwszą noc spędzono w schronisku robotniczego towarzystwa „Przyjaciół Przyrody“ na Błatni, gdzie po wspólnych zabawach wygłoszone zostały dla uczestników wycieczki referaty o pracy poszczególnych organizacji młodzieży.

Drugiego dnia wycieczka przybyła do Salmopola, a po wypoczynku nocnym odbyła wytężony marsz na Barania Górę.

W wesołym nastroju żegnano się w Milówce, wyrażając pragnienie nawiązania stałego kontaktu między młodzieżą robotniczą poszczególnych narodowości.

KRONIKA POLITYCZNA

POWRÓT MINISTRÓW Z GDYNI

Wczoraj o godz. 7.20 powrócili z dwudniowej podróży do Gdyni p. wiceprezes ministrów Bartel, oraz minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski. Powracających ministrów na dworcu powitali wice-ministrowie Przemysłu i Handlu Doleżal oraz Komunikacji Eberhardt.

WYJAZD MIN. KWIATKOWSKIEGO DO SPAŁY.

P. Minister Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski wyjechał w dn. 22 b. m. na kilka dni do Spały.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Zastępca ministra Spraw Zagranicznych, minister Knoll, przyjął w poniedziałek charge d'affaires węgierskiego, p. Bobrika.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Jak się dowiadujemy, poseł niemiecki, p. Rauscher, z końcem sierpnia powraca do Warszawy. W związku z jego powrotem, spodziewane jest wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

PRACE KOMISJI ANKIETOWEJ.

W środę kolegjum mięsne Komisji Ankietowej do badania kosztów produkcji rozpocznie badanie rzeźni warszawskiej.

OKÓLNIK PRZECIW LICHWIE CHLEBOWEJ.

Pomimo spadku ceny zbóż, ceny pieczywa pozostają w dalszym ciągu na dawnym poziomie, a nawet w niektórych miejscowościach zlekka zwyżkują. Jak donosi Kor. Warsz., Ministerjum Spraw Wewnętrznych wysłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca władzom wojewódzkim czuwanie nad tem by ceny mąki i chleba dostosowane były do cen zbóż.

KONFISKATA „POLONJI“.

Wczorajszy nakład „Polonji“ został ponownie skonfiskowany. Pismo ukazało się w drugim nakładzie z białą plamą. Powodem konfiskaty miało być przedrukowanie obszernego artykułu „Robotnika“ o gen. Zagórskim.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH

na Śląsku Cieszyńskim

Dnia 19 sierpnia, porzuciły pracę na dworze byłej Komory Cieszyńskiej w Hazlachu, dzierżawionym przez niejakiego Czakona robotnice — żony komorników.

Przyczyną strajku było brutalne obchodzenie się z robotnicami „praktykanta“ Franciszka Węglarka„ akademika“. Ojciec jego był niegdyś wójtem w Kaczycach. Smarkacz ten ośmiela się w sposób, przypominający dawnych karbowych pańskich, popędzać kobiety w pracy, przyczem używa takich wyrażeń: „Macie karpiela pod spódnicą“, albo: „Macie głowę siwą, jak stara kobyła“ i t. p. inne wyrażenia nie nadające się do druku.

Ponieważ Czakon, zamiast spór załagodzić, zaczął w dalszym ciągu wymyślać i grozić wyrzuceniem strajkujących, więc strajk rozszerzył się, obejmując wszystkich robotników rolnych, zwłaszcza komorników w tym dworze.

Gdy na wszystkich innych dworach na Śląsku podwyższano zarobek, Czakon zobowiązał się również do podwyższenia dniówek swoim komornikom od dn. 1 sierpnia b. r.. I podwyższył: **mężczyznom po jednym groszu dziennie(!!)** tak, że płaci im obecnie po 1 złotym 30 groszy dziennie!! Jest to najniższy zarobek w całym okręgu. Kobietom żadnej podwyżki dać nie chce, chociaż pracować muszą na równi z mężczyznami i zarabiają tylko po 1 zł. dziennie. Ponieważ dzień roboczy w Hażlachu trwa 10 godzin więc wypada za godzinę dla mężczyzn 13 groszy, zaś dla kobiet tylko 10 groszy.

Wedle obowiązującej umowy, należy się komornikom za każdy dzień pracy 1 kilogram zboża, na przemian żyta i pszenicy. Tymczasem Czakon wydaje komornikom tylko to żyto i to jeszcze źle odważone. Jeżeli komornica chce mieć koniecznie pszenicę dla dzieci, to musi ją u Czakona kupić po cenach rynkowych albo przyjąć trzy ćwierci kilograma za kilogram!!

Umowa mówi, że robotnicy mają prawo otrzymywać do swojego użytku mleko po cenie ośmiu groszy za litr. Prawo to zmienił Czakon w ten sposób, iż sprzedaje mleko po 13 groszy za litr, ale tylko po jednym litrze na całą rodzinę i tylko wtedy, gdy kobieta pracuje.

Jeżeli kobieta zachoruje, lub z innej przyczyny do pracy nie przyjdzie, Czakon za karę pozbawia w tym dniu całą rodzinę mleka! Niesłychane to barbarzyństwo jest właściwą przyczyną strajku. Strejkujący domagają się, aby Czakon trzymał się umowy i mleko sprzedawał po tańszej cenie i wszystkim komornikom co dziennie.

Również Czakon obowiązany jest dawać robotnikom po trzy centnary metryczne węgla i po pół centnara metrycznego drzewa na opał. Czakon o tym ustępie umowy całkiem zapomniał. Strejkujący domagają się dotrzymania tego punktu umowy, jak również dalszego, który wyraźnie postanawia iż każdy komornik ma otrzymać pod uprawę z emniaków 10 arów, nagnojonej ziemi.

Zatrzymane robotnikom zarobki obraca Czakon na popieranie „Głosu Ludu Śląskiego“, mające redagowanej szmatki, która jest organem posła Bobka jednego z głównych filarów pasko - piastów na Śląsku.

Żądamy od inspektora pracy w Bielsku z największą stanowczością aby raz położył koniec nieludzkiemu wyzyskowi pracowników w Hażlachu.

T. Rr.

PRZEGLĄD PRASY

O los Sacca i Vanzettiego. — Sprawy rosyjskie. — Sprawy niemiecko - francuskie. — Program „obserwacyjny“.

O tragicznym losie Sacca i Vanzettiego pisze **„Głos Prawdy“**, piętnując zatwardziałość sędziów amerykańskich. Niepotrzebnie tylko autor artykułu wtrącił kilka krytycznych uwag o demokracji, jakoby skompromitowanej przez sprawę obu skazańców, tem niepotrzebniej, iż w poprzednim numerze tenże **„Głos Prawdy“** na temże miejscu stawia demokrację amerykańską za wzór bodaj nawet socjalistom polskim! Nie demokracja jest winna zbrodni na Sacco i Vanzettim, lecz kapitalizm, na którego usługach stoi administracja i sądownictwo. Nawet **„Rzeczpospolita“** zdobyła się na kilka słów w obronie obu skazańców, domagając się wzamian równie bezstronnego traktowania sprawy Zagórskiego.

„Kurjer Poranny‘ drukuje dalszy ciąg spowiedzi b. ministra carskiego Sazonowa. Car Mikołaj był bardzo przybity całym przebiegiem wydarzeń i tylko pod naporem okoliczności zgodził się na zarządzenie mobilizacji, którą ogłoszono też w Królestwie bez wiedzy Sazonowa.

Toż samo pismo omawia w numerze poniedziałkowym rolę i znaczenie opozycji wśród komunistów rosyjskich.

„Polska Zbrojna“ oświetla stosunek prawosławia do Rządu sowieckiego i wyraża zdanie, że o ile prawdą jest doniesienie telegraficzne o uchwale głowy prawosławia za poparciem Rządu, to był to akt przeraźliwego wprost ubóstwa.

„Gazeta Warszawska Poranna“ sądzi, że podpisanie układu handlowego między Francją a Niemcami nastąpiło w wyniku kalkulacyj politycznych Niemiec, by z jednej strony uzyskać częściowe zmniejszenie okupacji nadreńskiej, z drugiej zaś — zadokumentować Anglji swój antyrosyjski kurs polityczny.

Tenże dziennik zajmuje się w poniedziałkowym numerze akcją przemysłowca niemieckiego Rechberga dążącą do pozyskania Francji do celów antypolskich.

„Polska Zbrojna“ w odpowiedzi na zarzuty prasy co do milczenia Rządu w sprawach polityki zagranicznej, twierdzi, że Rząd ma program, który urzeczywistnia. milczy zaś dlatego, że idzie tu o sprawy delikatne, wymagające dyskrecji, zresztą jawna polityka poprzednich rządów nic dobrego nie przynosiła. Pismo doradza „obserwować“ działalność Rządu, a wówczas dostrzeże się łacno program.

Otóż poprzednie rządy robiły w polityce zagranicznej rzeczy dobre i złe, miały swe powodzenia i klęski. Ale jawność polityce tej w niczem nie szkodziła, przyczem, rzecz jasna, jawność nie może iść tak dalece, by informować opinję np. o każdem posunięciu toczących się rokowań. Lecz tak pojęta jawność, różni się zasadniczo od obecnie stosowanego systemu, przy którym niewiadomo co wogóle Rząd robi, z kim układa się i o co. „Obserwowanie“ jest dobre w teatrze, kinie i cyrku, ale nie na arenie polityki państwa demokratycznego.

B.

TELEGRAMY

SPRAWA ZMNIEJSZENIA WOJSK OKUPACYJNYCH W NADRENJI

Paryż, 22 sierpnia. (PAT). Według „Echo de Paris", rząd francuski zdecydowany jest utrzymać w Nadrenji załogę, liczącą 50 tys. ludzi zamiast obecnej w sile 55.500 ludzi. Rząd pozostawia Anglji i Belgji całkowitą swobodę w sprawie zmniejszenia załóg okupacyjnych tych państw.

Londyn, (AW). Reuter dowiaduje się, iż między Paryżem a Londynem doszło do uzgodnienia poglądów na temat redukcji załogi okupacyjnej w Nadrenji i to na podstawie zbliżonej do propozycji rządu francuskiego, który wypowiedział się za maksymalną cyfrą redukcji 6 tys. ludzi.

LIST BRIANDA W SPRAWIE ZAKOŃCZENIA DZIAŁALNOŚCI KOMISJI KONTROLUJĄCEJ NA WĘGRZECH

Genewa, 22 sierpnia. (PAT.). Briand nadesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, w którem oświadcza, że konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości raport Międzysojuszniczej Komisji Kontrolującej na Węgrzech i postanowiła, aby komisja ta zakończyła swoją działalność. Konferencja ambasadorów uważa za rzecz konieczną zwrócić uwagę Ligi na dezyderat wyrażony przez Komisję Międzysojuszniczą co do konieczności przestrzegania przez rząd węgierski swych zobowiązań w sprawie zaciągania żołnierzy i oficerów. Pismo Brianda zostało natychmiast zakomunikowane rządowi węgierskiemu.

MOŻLIWOŚĆ KRYZYSU RZĄDOWEGO W GDANSKU

Gdańsk, 22 sierpnia. (PAT.). Panuje tu przekonanie, iż położenie senatu w tych dniach ulegnie dalszemu pogorszeniu. Przekonanie to wywołuje wywołane zostało możliwością wystąpienia z senatu centrowców. Gdyby tak się stało, niemiecko-narodowi zostaliby w senacie sami. Żadne ze stronnictw Volkstagu, jak się dowiaduje korespondent Ajencji Wschodniej, nie weźmie na swoje ryzyko utworzenia nowego gabinetu, wobec czego kryzys senacki trwać będzie do nowych wyborów.

NOWY RZĄD GRECKI PRZED PARLAMENTEM

Ateny, 22 sierpnia (A. W.). Nowy gabinet koalicyjny Zaimisa w dniu dzisiejszym przedstawi swój program Izbie. Uzyskanie przez rząd votum zaufania uchodzi w tutejszych kołach parlamentarnych za pewne.

W IRLANDJI

PARTJA PRACY PRZECIWKO DE VALERZE

Dublin, 22 sierpnia. (PAT.). Przewodniczący Partji Pracy wolnego państwa irlandzkiego, Johnson, oświadczył, że gdyby de Valera został prezesem Rady ministrów. Partja Pracy odmówiłaby mu poparcia.

ZGON OFIARY BOLSZEWICKIEGO TERORU

Berlin, 22 sierpnia. (PAT.). „Vorwärts" donosi, że w więzieniu sowieckiem zmarł jeden z wybitniejszych przywódców socjalizmu rosyjskiego, Aleksander Smirnow, znany pod pseudonimem robotnika Petrowa.

SKAZANY ZABIJA SWEGO KATA

Moskwa (AW). Donoszą tu z Wierchnieudińska o niezwykłym wypadku morderstwa, dokonanego przez skazańca na chwilę przed straceniem, na swoim kacie. Gdy, skazanego na karę śmierci za morderstwo dozorcy więziennego, robotnika Ruchnowskiego przeprowadzono na miejsce stracenia, wyrwał on stojącemu obok żołnierzowi karabin, poczem bagnetem przebił asystującego wiceprzewodniczącego miejscowego G. P. U. Engelmana. Po chwilowem zamieszaniu Ruchnowskiego zdołano obezwładnić, poczem niezwłocznie go rozstrzelano.

O ZWOLNIENIE ZESŁANYCH NA SYBERJĘ OPOZYCJONISTOW SOWIECKICH

Moskwa (AW). Przedstawiciele opozycji zaprotestowali przeciwko przymusowemu więzieniu na Syberji 120-tu zesłanych opozycjonistów. Skazani przebywają wprawdzie na Syberji na wolnej stopie, nie mają jednak prawa opuścić niezaludnionych okolic, w których ich osadzono. Memorjał opozycjonistów domaga się natychmiastowego zwolnienia zesłanych.

MORDERSTWA W ROSJI

Moskwa, (AW). Donoszą tu z Tuły, iż zamordowany tam został wybitny komunista Szmyrew. Morderstwo Szmyrewa jest 18 z kolei morderstwem, dokonanym w ciągu ostatnich 2-ch miesięcy w guberni Tulskiej.

KOMUNIŚCI RZUCILI BOMBĘ NA GMACH POSELSTWA AMERYKANSKIEGO W SOFJI

Sofja, (AW). Komuniści dokonali zamachu bombowego na gmach poselstwa amerykańskiego. Bomba eksplodowała, nie przyczyniając jednak poważniejszych strat. Policja konna wstrzymała ruch w mieście na całą noc. W czasie przeprowadzonej obławy zaaresztowano wiele podejrzanych osób.

WOJNA W CHINACH

Londyn, 22 sierpnia. (PAT.). Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z dorzecza Yang-Tse, wojska południowe cofają się w dalszym ciągu i ewakuują pośpiesznie linję Szanghaj-Czin-Kiang. Wojska Sun-Czuan-Fanga postępują na tym odcinku naprzód w kierunku rzeki. W Nankinie sytuacja jest w dalszym ciągu niepewna. Północni ostrzeliwują szrapnelami objekty wojskowe.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LOTNICZE

Zurich, 22 sierpnia, (PAT). W dniu wczorajszym jako jeden z punktów programu międzynarodowych zawodów lotniczych odbył się lot dookoła Alp dla szwajcarskich lotników wojskowych. Pierwsze miejcse zajął porucznik Immenhauser w czasie 1 godzina 59 minut 39 sek.

Lotnik niemiecki Lusser, który dokonywał lotów akrobatycznych z pasażerem, spadł na ziemię, łamiąc aparat, wyszedł jednak prawie bez szwanku.

Konkurs o międzynarodowe mistrzostwo w akrobatyce przyniósł zwycięstwo francuzowi Fronval. Drugie miejsce zajął niemiec Fiseler, trzecie — francuz Doret, czwarte — szwajcar Burkhard.

Konkurs o międzynarodowe mistrzostwo szybkości przyniósł zwycięstwo lotnikowi szwajcarskiemu Burkhardowi; drugie miejsce zajął kpt. Mazzucco (Włochy), trzecie polak por. Cichocki, czwarte — kpt. Gaeta (Włochy).

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Sandomierz

ZAKOŃCZENIE KURSU HISTORJI REGJONALNEJ.

W dniu 11 sierpnia r. b. w sali Stow. Spoż. „Pomoc Bratnia" w Sandomierzu w obecności słuchaczy, prelegentów i zaproszonych gości, odbyło się zakończenie VI z kolei kursu Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego im. Konarskiego. Kurs trwał 10 dni i był poświęcony historji Sandomierszczyzny.

W imieniu Zarządu Sekcji Powsz. Uniwersytetów Region. Z. P. N. S. P. i Rady Naukowej przemawiał prof. dr. Stanisław Arnold. Nawiązując do ideologji regjonalizmu polskiego, scharakteryzował kurs, który tym razem objął zasadniczo dwie epoki: prehistorję i dzieje średniowieczne ziemi Sandomierskiej. W ciągu 31 godz. wykładowych omówili prelegenci dzieje przedhistoryczne, fizjografję historyczną, dzieje średniowieczne, osadnictwo i historję rodów ziemi sandomierskiej.

Po południu w „Domu Ludowym" odbył się pożegnalny podwieczorek wspólnie z obecnymi prelegentami.

Katowice

Ajencja Wschodnia donosi, że 22 sierpnia odbyła się w Związku Pracodawców Górnośląskich konferencja między przedstawicielami górników, zrzeszonych w Zespole Pracy oraz pracodawcami. Pracobiorcy zażądali 25 procent generalnej podwyżki płac oraz dodatkowo dla robotników w kopalnictwie kruszcowem po 1 złotym na głowę i dniówkę. W uzasadnieniu swych postulatów, przedstawiciele górników wskazali, iż przemysłowcy są winni rzeszom robotniczym od r. 1924, jako terminu wprowadzenia złotego do chwili obecnej, dalszych 5 procent nie objętych podwyżką. Związek pracodawców wszystkie żądania górników odrzucił, albowiem analogiczne postulaty zostały w lipcu r. b. przez Komisję Pojednawczo-Arbitrażową odrzucone, a zdaniem pracodawców drożyzna od lipca do chwili obecnej nie wzrosła. Zespół pracy zamierza interwenjować u władz rządowych i wysłał delegatów z memorjałem, omawiającym całokształt zagadnień zarobkowych i socjalnych na Górnym Śląsku. Memorjał ten przedłożony będzie czynnikom rządowym.

Częstochowa

UCHWAŁA ORGANIZACJI P. P. S. W SPRAWIE SACCO I VANZETTI'EGO.

Dn 13 lipca b. r. odbyło się w Częstochowie w lokalu „Klubu Robotniczego" zebranie członków i sympatyków miejscowej organizacji P. P. S., na którem uchwalona została następująca rezolucja:

„Zebrani protestują przeciwko hańbnej zemście klasowej, uprawianej przez amerykańskie klasy posiadające na osobach Sacco i Vanzetti i wyrażają swą całkowitą solidarność z potężnym protestem międzynarodowego proletarjatu".

Goczałkowice

WYTRYSK ŹRÓDŁA JODU.

W Goczałkowicach nastąpił wzmożony wytrysk źródła jodu. W sobotę późnym wieczorem, w okolicach źródła, rozległ się przeciągły huk podziemny, a po kilku minutach, źródło wytrysło z nadzwyczajną siłą, dając słup, wysoki na 25 metrów Jest to już drugi w tym roku silny wytrysk źródła goczałkowickiego.

Kraków

TRAGICZNA ŚMIERĆ SŁUŻĄCEJ.

Kazimiera Kamińska, będąca od niedawna w służbie w willi „Wenus" w Krynicy, została przez swoich pracodawców posądzona o kardzież tysiąca dolarów. Posądzenie okazało się niesłuszne, o rzekom o skradzone pieniądze znalazły się w całości. Kamińska nie mogła jednak przeżyć hańbiącego posądzenia i popełniła zamach samobójczy, wyskakując z drugiego piętra na bruk ulicy. Ciężko ranną desperatkę odwieziono do szpitala w Nowym Sączu, gdzie po dwuch dniach zmarła.

Oszmiany

STRZASKANY AUTOBUS PRZYGNIATA 15 PASAŻERÓW.

Kursujący pomiędzy stacją Oszmiany i miastem autobus uległ poważnej katastrofie. Autobus, którym jechało 14 osób, po wyruszeniu z Oszmian w kierunku miasta z powodu defektu kierownicy, mimo wysiłków szofera, z wielkim impetem uderzył w przydrożny słup.

Autobus roztrzaskał się, grzebiąc pod sobą jadących. 10 osób zostało pokaleczonych, pięć ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Wilno

AKCJA OCHRONNA CELEM NIEDOPUSZCZANIA EPIDEMJI CHOLERY Z SOWIETÓW DO POLSKI.

W związku z alarmującemi wiadomościami o postępie epidemji cholery na Białorusi Sowieckiej, władze zarządziły w pasie pogranicznym jaknajdalej idące środki ostrożności, celem niedopuszczenia epidemji na terytorjum polskie. Środki ostrożności, polegają głównie na szczepieniu przechiwcholerycznem kolum epidemicznych, żołnierzy KOP'a i ludności zamieszkałej w prasie pogranicznym, oraz na obserwacji sanitarnej.

WARSZAWA ROBOTNICZA

KARY NA NIEZABEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW NA WYPADEK BEZROBOCIA.

W obecnej chwili w obwodowem biurze Funduszu Bezrobocia w Warszawie zarejestrowanych jest 4.950 zakładów pracy, liczba ta nie obejmuje jednak jeszcze wszystkich przedsiębiorstw, podlegających zabezpieczeniu.

Wobec pomyślnych wyników jeneralnej inspekcji zakładów pracy w okresie od sierpnia do listopada r. ub., podczas której przymusowo zarejestrowano około 1200 zakładów, biuro obwodowe F. B. perjodycznie dokonywuje lustracji przedsiębiorstw stolicy i przymusowo je rejestruje (w lipcu np. przybyło około 100 zakładów).

Względem wszystkich przedsiębiorstw, zarejestrowanych w późniejszym terminie, stosowane są sankcje karne: grzywna od 200 do 1000 zł., wymierzane przez władze administracyjne, na wniosek zarządu obwodowego. **W okresie od sierpnia r. ub. do sierpnia r. b. zarząd obwodowy wystosował do kom. rządu około 800 odpowiednich wnisków, z tego w r. b. 600.**

Ukarani w drodze administracyjnej pracodawcy często odwołują się do sądów pokoju. W m. lipcu r. b. odbyło się 17 spraw sądowych tego rodzaju, rozstrzygniętych na korzyść zarządu obwodowego.

Niezależnie od tego stosowane są sankcje karne względem zakładów pracy, uchylających się od płacenia wkładek na rzecz F. B.

EMIGRACJA Z WARSZAWY.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 8 do 13 sierpnia włącznie, wydano 17 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 5— do Francji, po 3 — do Włoch i Belgji, 2 — do Austrji i po — 1 do Łotwy, Niemiec, Rosji i Monako.

Wydano również 47 zaświadczeń dla 51 osób, udających się do pracy na prowincje.

SKARGA ROBOTNIKA.

Otrzymujemy następujący list:

Wiem, że Redakcja bierze w obronę nas, robotników, zmuszony jestem zanieść skargę na księdza Muszalskiego, z parafji Panny Marji na Żoliborzu, który nie ceni wcale czasu robotnika.

Otóż chodziłem dwa razy do kancelarji tej parafji prosić o odpis metryki, którą tam złożyłem, biorąc ślub. Pani sekretarka nie mogąc znaleść tej metryki, obiecała ją wyszukać i kazała przyjść poraz trzeci. Potrzebna mi była ta metryka do egzaminu fachowego na 18 b. m. Ponieważ nie miałem czasu iść samemu, poszedł za mnie ktoś inny. Najpierw ksiądz M. oświadczył tej osobie, że nie ma prawa wydać metryki na drukowanym blankiecie, a tylko na zwyczajnym papierze; ostatecznie zaś — wcale jej nie chciał wydać, tylko kazał pisać do parafji, gdzie się rodziłem, a to było już 13 b. m.

Czemu wówczas, gdy przyszedłem poraz pierwszy, nie powiedziano mi odrazu, że nie można mi wydać metryki? Czemu narażono mnie na stratę czasu i zmuszono do cofnięcia się od egzaminu? M. K.

ZEBRANIE WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. przypomina o zebraniu wtorkowem Wydziału, które odbędzie się dzisiaj, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu własnym, ul. Leszno 53.

Wszystkie członkinie Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. i sympatyczki— proszone są o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

Wtorek, dn. 23 b. m.

Dzielnica Śródmiejska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, na ogólnem zebraniu członków Koła tow. Downarowicz wygłosi odczyt p. t. „Stan gospodarczy Europy w stosunku do sytuacji światowej".

Koło rzeźników o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło Gazowników „Ludna". O godz. 6 w lokalu W.O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Ruch Zawodowy

Ze Zw. Zaw. Robotników Cukrowni w Polsce. W dn. 28 i 29 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie w sali Związku Zawod. Pracowników Użyteczności Publicznej przy ul. Wareckiej Nr. 7 — XVII Walny Zjazd delegatów Związku Zawodowego Robotników Cukrowni w Polsce.

Początek Zjazdu o godz. 10-ej przed południem.

ZE ZW. METALOWCÓW.

We wtorek, dnia 23 b. m. 1927 r. o godz. 6 po południu, w lokalu Zw. Metalowców, ul. Leszno Nr. 53, I p. odbędzie się posiedzenie Zarządu I i II Oddziału (fabryki prywatne i uwojskowione). Sprawy ważne.

Prezydjum Zarządów.

KONFERENCJA DELEGATÓW FABRYK MEBLOWYCH.

We wtorek, dnia 23-go b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w Związku Robot. Drzewnych, Chłodna Nr. 10, Konferencja delegatów fabryk i warsztatów meblowych w sprawie akcji zarobkowej stolarzy meblowych.

Tow. tow. stawcie się licznie!

TEATR NARODOWY

„NIEWIERNA“, komedja w 3 aktach Roberta Bracco.

I to jest sztuka z przed 20 laty, kiedy Bracco był koryfeuszem dramaturgji włoskiej, a w jego utworach popisywali się wszędzie najznakomitsi aktorzy. Dziś dwa główne zuchwalstwa tej jego sztuki weszły już tak bardzo w repertuar znanych sytuacyj teatralnych, że mogłyby uchodzić niemal za banalność. I tak np. piękna kobieta przychodzi sama do mieszkania swego wielbiciela i powiada mu: uwodź mnie pan, ale natychmiast, no proszę zaczynać! I wielbiciela to „peszy“, onby jej chciał ale w inny sposób, może z odrobiną romantyki, oferta obcesowa obezwładnia go i ośmiesza. Niedawno widzieliśmy (w teatrzyku Ćwiklińskiej) zupełnie podobną scenę w jakiejś farsie niemieckiej (zdaje się Engla), gdzie niewiasta powiada: chcę natychmiast zostać pańską kochanką! — i również tym sposobem obezwładnia mężczyznę. Ale w życiu nie radziłbym żadnej próbować tego paradoksalnego środka ratunku, — chyba że jej na ratunku nie zależy lub chyba we flircie.

Druga zuchwałość, a raczej niespodzianka: na końcu wygrywa nie zalotnik lecz mąż; żona oświadcza mu, że ma kochanka, i że on właśnie, jej mąż, jest tym kochankiem. To bardzo pięknie i nawet moralnie. Chwiejącym się stadłem małżeńskim może taka kuracja na pewien czas przywrócić równowagę, gdy on i ona zechcą się wzajemnie traktować jak kochankowie W czasie kiedy Bracco pisał tę komedję, także w komedji francuskiej zrobiono odkrycie, że żona może zdradzać kochanka z własnym mężem. Prevost w jednej ze swych powieści (zdaje się „Małżeństwo Julji“) pisał o tych wielkich przywilejach poufałości i przyjaźni, jakie mąż zawsze będzie miał przed najzapalczywszym kochankiem. Uczeń tych czasów, nasz Grubiński, na tej obserwacji oparł pierwszy akt swojej „Niewinnej grzesznicy“ gdzie mąż „uwodzi“ własną żonę „i temu trzeciemu“.

W komedji Bracca ten motyw użyty jest dość brutalnie: „wykiwany“ kochanek otrzymuje z powrotem swoje płomienne listy i przez uchylone drzwi musi być świadkiem czułej zgody małżonków. Gdyby nie był kpem — z łaski autora, mógłby do nich w tej chwili zawołać: „widocznie nie jesteście tak bardzo pewni swej zgody, jeżeli się nią przedemną popisujecie: prawdziwe szczęście nie potrzebuje świadków“. Ale to nie przychodzi na myśl ani jemu ani autorowi. A przecież istotnie tryumf małżonka nie zapowiada się jako trwały, — tylko pokusa, zdaje się, nie była dość silną i zręczną. W II akcie szczęście jego już wisiało na włosku. Żona zapowiedziała mu, że zdradzi go z chwilą, gdy jej się sprzykrzy jego natarczywa zazdrość. I oto właśnie mąż krąży naokoło domu swego wielbiciela, który nie może dać sobie rady wobec opowiedzianej już powyżej oryginalnej taktyki jego żony. Zdawałoby się, że skoro tylko żona zauważy nieproszoną opiekę męża, zemści się na nim i zmieni swą taktykę wobec niefortunnego uwodziciela. Lecz nie! Żona woła męża przez okno, naraża się na jego wybuchy zazdrości, a później karze go za nie tylko w ten sposób, że skazuje go na parutygodniowy post miłosny.

Czyżby więc uznała, że jednak zazdrość jest dowodem miłości? Lub czyżby się jej znudziła ciągła kokieterja i dokuczanie mężowi swojemu prawem do niewierności? Sztuka Bracca nie daje odpowiedzi na te i różne inne pytania. Jest to zresztą inteligentna sztuka konwersacyjna, mająca dość subtelny i błyskotliwy djalog, — potrafi publiczność zainteresować i wywołać wśród niej dyskusje.

Gra artystów nie przyczyniła się do wyjaśnienia sztuki. P. Ćwiklińska w roli żony prowadziła djalog wyraziście i zamaszyście — może zanadto — ale nie było w niej znać nic a nic kokietki, ani „sfinksa“, — pozostała filisterska kobietka, która niewiadomo poco chodzi do kawalerów. K. Ł.

JEDNODNIÓWKA ZWIĄZKU ABONENTÓW TELEFONICZNYCH.

Ukazała się jednodniówka, wydana przez Związek Abonentów Telefonicznych Rzplitej Polskiej, pod tytułem: „Telefon - Licznik“, zawierająca orzeczenia Komisji Prawniczej w osobach: b. sędziego p. Litauera, b. ministra p. Rymowicza i adw. Chmurskiego, szereg artykułów, dotyczących przebiegu dotychczasowej walki z Pastą oraz szereg rewelacyjnych dokumentów, dotychczas niestety przez właściwe władze nieujawnionych.

Jednodniówkę nabywać można u ulicznych sprzedawców gazet w Warszawie, Łodzi i innych miastach, w większych uzdrowiskach, letniskach, kioskach kolejowych itp.

Z sądów.

ZATWIERDZENIE KONFISKAT.

(PAT.). Sąd Okręgowy w Warszawie zatwierdził konfiskaty, nałożone przez Komisarza Rządu na m. st. Warszawę na Nr. 219 i 220 oraz dodatki nadzwyczajne Nr. 1 i 2 „Gazety Warszawskiej Porannej“, na Nr. 219 „Głosu Codziennego“, Nr. 180 „Polaka - Katolika“ wszystko za podawanie wiadomości nieprawdziwych, związanych z ucieczką gen. Zagórskiego.

SPROSTOWANIE

W niedzielnym „Robotniku“ podaliśmy mylnie, iż tow. Kopiakówna złożyła zł. 1 na fundusz W. O. K. R. P. P. S., wzywając tow. Mieszałowskiego, **powinno być natomiast tow. Józefa Mieszkowskiego.**

LOTERJA KLASOWA

15 LOTERJA PAŃSTWOWA
V klasa — 11 dzień.

Większe wygrane:

5.000 zł. nr. 56314.

3.000 zl. n-ry 39679 47999.

2.000 n-ry 53047 54009 56051 72707.

1.000 zł. n-ry 24027 34626 36315 62786 64616 69808 70338 85166.

600 zl. n-ry 1767 9026 15843 16593 16767 18648 22016 30544 41599 53707 65203 71487 71562 90741 101227.

500 zł. n-ry 11334 14573 15937 24541 26535 30956 40899 43467 45677 46038 56851 68843 70115 74590 76674 87812 88951 93663 95602 95946.

400 zl. n-ry 2852 4735 5856 5928 8989 13303 18354 22768 23382 23382 23410 27290 30375 31430 32243 36123 36812 38156 45724 48128 48166 50646 50827 55401 56474 56575 57566 61511 62073 62371 63217 66968 70688 72422 74372 75067 77253 77762 78506 82121 87641 89989 91422 92098 93621 84910 95587 100244 100968 101104 101106.

Ruch kult.-oświatowy.

Przedstawienia ulgowe w drugiej połowie sierpnia. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia swych członków, że najbliższe przedstawienia ulgowe odbędą się dn. 23 b. m. „Michasia i jej matka“—teatr Mały, 25 b. m. „Dom warjatów“ — teatr Letni, 26 b. m. „Mandaryn Wu“ — teatr Polski, 30 b. m. „Niewierna“ — teatr Narodowy. Ponadto biuro K. M. K. A. wydaje kartki ulgowe do teatru Nowości (zniżka 50%) ważne prócz niedziel i świąt oraz kartki do kin. Biuro (Chmielna 49 m. 3, tel. 127-02) czynne w godzinach od 10 — 12 rano i od 5 —8 wieczór.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym Polska znajdowała się w obszarze niskiego ciśnienia, który obejmował całą niemal Europę zachodnią, środkową i północną. Wskutek tego zachmurzenie na zachodzie i w środku kraju było przeważnie duże i miejscami przepadywały daszcze.

W Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura rano 18°, w południe 23°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne z przelotnym deszczem. Dość ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

Lustracja przedsiębiorstw miejskich. Kontynuując inspekcję przedsiębiorstw miejskich, prezydent miasta, inż. Z. Słomiński dokona w najbliższych dniach szczegółowej inspekcji Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy oraz inspekcji handlowej. Dotąd odbyła się lustracja straży ogniowej, gazowni i części wydziału szkolnego. Jak wiadomo, na podstawie tych inspekcji wydawane są niezwłocznie odpowiednie zarządzenia, mające na celu usprawnienie działalności poszczególnych gałęzi gospodarki miejskiej.

O inwestycje wodociągowo - kanalizacyjne. Brak urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych daje się szczególniej odczuwać na krańcach miasta, które urządzeń tych są dotąd przeważnie pozbawione. Omawiane urządzenia są w Warszawie wogóle niedostateczne do tego stopnia, że w niedalekiej przyszłości, prawdopodobnie już w roku 1928 stolicy grozi ponowny brak wody, jaki miał miejsce przed kilku laty. Przed nowym magistratem stoi obecnie nader trudne zadanie wyszukania odpowiednich funduszów na dokonanie w szybkiem tempie niezbędnych inwestycji. Nie wolno dopuścić do tego, aby stolica o miljonowej ludności miała być pozbawiona wody, chociażby na najkrótszy okres czasu.

Stan sanitarny ul. Janowskiej. Właściciele domów przy ul. Janowskiej zrzekli się jednogłośnie tytułu własności tej ulicy, jako prywatnej, na rzecz magistratu i wystąpili o jej wybrukowanie i usunięcie obecnych ujemnych warunków sanitarnych w tej części miasta. Nieczystości bowiem ze zlewów domowych płyną przez ulicę i tworzą nigdy niewysychające kałuże, wyziewy których zatruwają powietrze. Wobec tego omawiana ulica większą część roku jest niedostępna dla ruchu pieszego. Z tego względu zainteresowani proszą o wybrukowanie, oświetlenie i ułożenie chodników na ul. Janowskiej. Główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu zwróciła się do wydziału technicznego o przychylne rozpatrzenie powyższego podania.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

SAMOBÓJSTWO POD PAROWOZEM.

Wczoraj w południe na 6 posterunku kolejowym Dworca Głównego Towarowego, pod mostem Kaliskim — pod manewrujący parowóz Nr. 284, rzucił się wieśniak, nieznanego nazwiska, mający lat około 30-tu. Desperat został poturbowany i zgnieciony. Pogotowie przewiozło desperata w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem. Tam lekarz dyżurny stwierdził ogólne potłuczenie, rany szarpane głowy, pęknięcie podstawy czaszki, oberwanie lewego ucha i zerwanie skóry z czaszki. Lekarze dokonali niezwłocznie operacji.

SAMOBÓJSTWO W ŁAZIENKACH.

Wczoraj w południe w Parku Łazienkowskim w zacisznej alei targnęła się na życie za pomocą otrucia kwasem octowym 28-letnia Stanisława Rodziszewska (Litewska 8), pracownica igły. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Św. Łazarza. Przyczyna targnięcia się na życie — zawód miłosny. Rodziszewska jest w siódmym miesiącu ciąży.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM.

Na szosie w Pustelniku, samochód osobowy, jadąc z nadmierną szybkością, zderzył się z wozem naładowanym warzywami. Zderzenie było tak silne, że wóz wywrócił się, przyczem siedzące na nim trzy osoby, zostały przygniecione. Są to: Tadeusz Grzegorzewski lat 15, uczeń, Józef Roguski lat 16 — uczeń i Stanisława Grzegorzewska lat 44. Wszystkich poszwankowanych przewieziono na stację kolejki Mareckiej, gdzie opatrzył ich lekarz Pogotowia, poczem Grzegorzewskiego ze złamanym udem przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

POBITA PRZEZ MĘŻA.

Przy ulicy Deotymy Nr. 1 została pobita przez męża swego Zofja Buksztuberowa, lat 22, u której lekarz pogotowia stwierdził potłuczenie rąk i pleców.

WYPADEK KOLEJOWY.

Na stacji kolejki Grójeckiej została uderzona przez pociąg 33-letnia Franciszka Kucharska, u której yekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawego boku. Pogotowie po opatrunku poszwankowaną przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

ZŁODZIEJ POD TRAMWAJEM.

Na ulicy Grochowskiej w Gocławku, wypadł w stanie pijanym z przepełnionego tramwaju złodziej 26-letni Edward Buciarski (Mniszewska nr. 27). Koła wagonu obcięły Buciarskiemu dwa palce prawej ręki, oraz uszkodziły dłoń lewej ręki. Poszwankowanego policjant przewiózł do poblizkiego 17-go komisarjatu. Tam lekarz pogotowia nałożył Buciarskiemu opatrunek oraz doprowadził pijanego przy pomocy amoniaku do przytomności.

10 ŻOŁNIERZY POKĄSANYCH PRZEZ PSY.

We wsi Dziekanowie Polskim, gminie Cząstkowie, zostało pokąsanych przez psy podejrzane o wściekliznę 10 żołnierzy 21 p. p., którzy przybyli tam na ćwiczenia.

ARESZTOWANIE 3 OSZUSTÓW.

Już od szeregu miesięcy grasowała w Młocinach szajka oszustów, których specjalnością były oszukańcze gry w trzy karty. Cały szereg osób padało ofiarą szajki oszustów. W ubiegłą niedzielę urządzono obławę, aresztując trzech głównych oszustów.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 22 sierpnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91 Belgja 124.51 Holandja 358.50. Londyn 43.40. Paryż 35.07 Praga 26.51. Szwajcarja 172.45. Włochy 48.83. Wiedeń 126.00. Nowy Jork 8.93

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00 8% L. Z. Warszawy 75.25—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 63,75 — 66.00 — 63,00 — 4½% L. Z. Warsz. 64.25—65.00 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26.00 62.10 L. Z. ziem. 57.25—57.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 60,25—60.00

Akcje.

Bank Polski 139,50—139,25. — Bank Dyskontowy 132,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 24,50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 85,00. Kijewski. 2.65. Siła 89.00 Chodorów 116,00 Czersk 0,89 Gosławice 67.00 Cukier 5.00—4.95 Łazy 0,37. Wysoka 120,00. Nobel 49,50. Węgiel 95,50—94,50. Firlej 50,00 Cegielski 40,50 — 41,00 Lilpop 29.50—29.75 Modrzejów 8.95. Norblin 7.80 Ostrowiec 88,00 88.00, 90.00. Rudzki 60.00 2,22 Starachowice 62,50 — 63,75— Zieleniewski 17.50. Zawiercie 38,00 Żyrardów 18,25 18,75—3.70 Borkowski 3,40—3.15. Bank Handlowy 137.00. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.30—3,35. Parowóz 0,66 — 0.95—0.94.

Notowania pozagiełdowe.

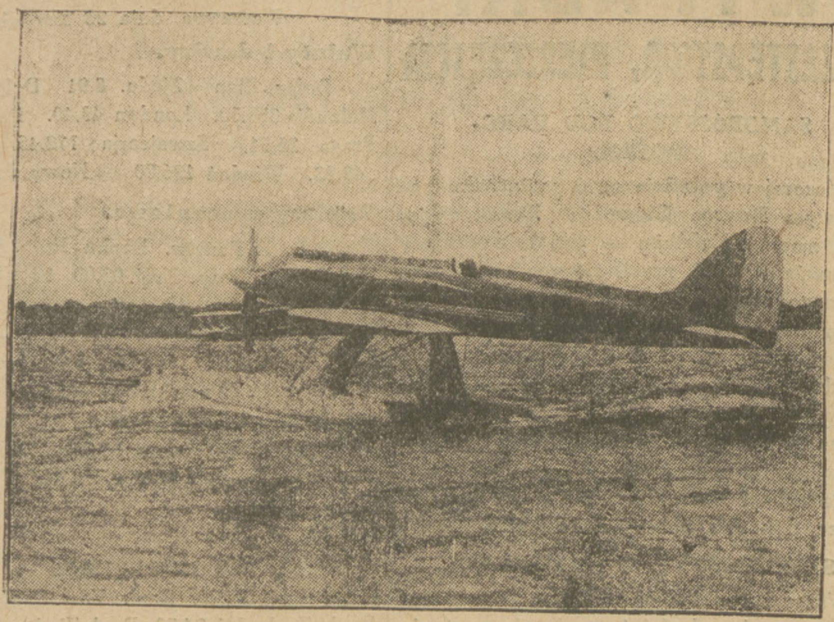
z dnia 22 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amer. 8.91½. Bank Polski 139.50. Cukier 5.00. Węgiel 95.00. Modrzejów 9.25. Lilpop 30.00. Ostrowiec 89.75 — 90.00. Rudzki 60.00. Starachowice 64.50. Żyrardów 18.60. Rubli 100 złotem 472.—.

Listy Zastawne złotowe niejednolite.

Robotnicy popierajcie swoje pismo.

ZAWODY LOTNICZE W WENECJI



Nowy angielski hydroplan sportowy, Napier S. 5, na którym lotnik angielski ubiegać się będzie o puhar Schneidera w międzynarodowych zawodach lotniczych w Wenecji.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

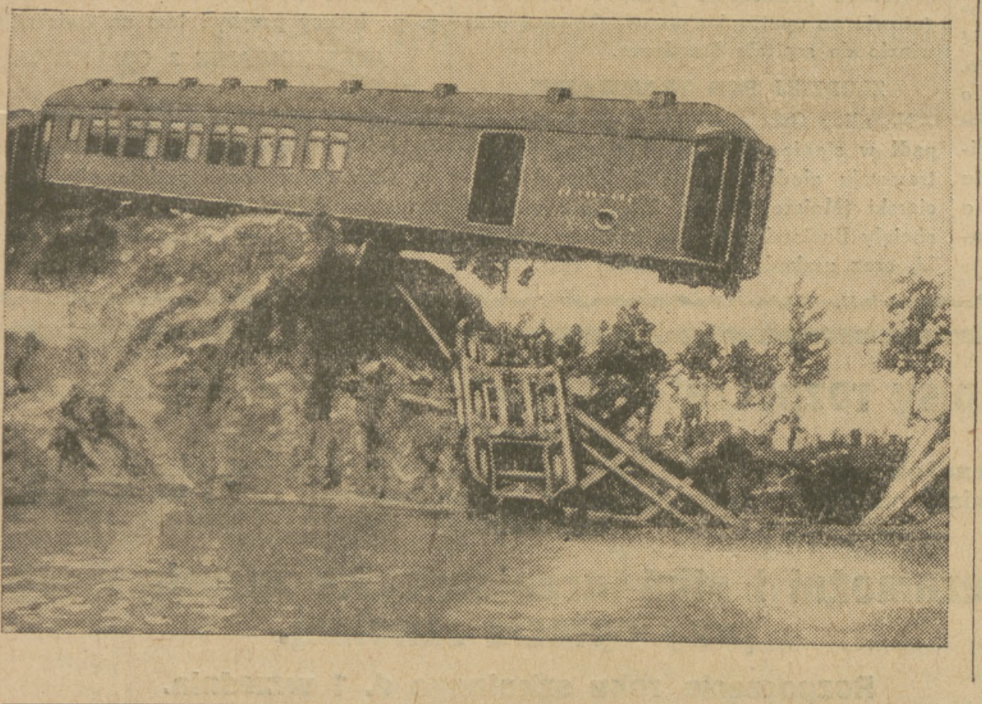
12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT-a“, nad program. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 12.20 — 16.30 Przerwa. 16.30 — 17.00 Program dla dzieci „Miś i Misia“ w wyk. pp. B. Hertza i W. Tatarkiewicza. 17.00 — 17.15 Nad program i komunikaty. 17.15 — 18.35. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, oraz Zofja Dobrowolska - Pawłowska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.35 — 18.50 Komunikaty „PAT-a“. 18.50 — 19.15 Odczyt p. t.: „Szwajcarja, jej przeszłość i teraźniejszość“ — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.200 Odczyt p. t.: „Obowiązki Samorządów w stosunku do Rolnictwa“ — wygł. dyr. St. Miklaszewski z działu „Rolnictwo“. 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.15 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny, transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00 — Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „PAT-a“, nad program.

WYDAWNICTWA PRELEGENTÓW RADJOWYCH.

Wydawnictwa, które ukazały się na rynku księgarskim z inicjatywy i nakładem prelegentów „Polskiego Radja“, cieszą się wielkiem powodzeniem.

Obecnie, ukazały się w druku „Wykłady Psychotechniki“, inż. Eugenjusza Porębskiego, prelegenta „Polskiego Radja“. Książka ta omawia w sposób dostępny znaczenie badań psychotechnicznych przy wyborze zawodu. Wydawnictwo bogato ilustrowane o 288 stronach druku nabyć może każdy zarejestrowany radjoamator po zniżonej cenie zł. 5. (normalna cena wynosi 9 zł.). Książka ta zainteresować powinna wszystkich rodziców i starszą młodzież szkolną, stojącą przed problemem wyboru dalszych studjów i pracy zawodowej.

KATASTROFA KOLEJOWA



ZE SPORTU

MISTRZOSTWO KLASY A WOZPN.

Obecny stan mistrzostwa klasy A okręgu warszawskiego przedstawia się następująco: 1) Skra 11 gier — 18 punktów, 2) Ruch 12 gier — 14 pkt., 3) R. K. S. 12 gier — 13 pkt., 4) Czarni 12 gier — 12 pkt., 5) Korona 11 gier — 10 pkt., 6) Orkan 11 gier — 10 pkt., 7) Varsovia 10 gier — 9 pkt., 8) Makabi 11 gier — 4 pkt.

SENSACYJNE WYNIKI TURNIEJU TENISOWEGO W KATOWICACH.

W turnieju tennisowym o mistrz. Górnego Śląska, rozgrywanym w Katowicach, uzyskano szereg niespodziewanych i sensacyjnych wyników. A więc: Nowy mistrz „białego sportu“ Jerzy Stolarow został pokonany przez swego brata Maksa Stolarowa 9:7, 7:5. Jak widać, klasa naszych tenisistów coraz bardziej wyrównuje się. Ex-mistrz Czetwertyński został wyeliminowany przez Foersrtera (Łódź)). Czyżby to była dewesja po klęsce krakowskiej?

Wreszcie w grze podwójnej bracia Stolarowie zwyciężyli parę Czetwertyński — Kuchar.

PRZED MIĘDZYNARODOWYM PIĘCIOBOJEM KOBIECYM.

Onegdaj rozegrano w Agrykoli eliminacyjny pięciobój pań celem wybrania reprezentacji do czwórmeczu kobiecego. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce uzyskała Konopacka, gromadząc 2898,04 pkt. przed Lanżanką (Poznań) — 2765,85 oraz Schabińską 2655,05. W rezultacie do reprezentacji Polski wybrano wspomniane trzy zawodniczki oraz Jasną (Kraków), jako rezerwę.

Termin pięcioboju ma być, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, przełożony z 28 sierpnia na 4 września na skutek propozycji związku łotewskiego.

Nie jest to jednakże ostatecznie zdecydowane, gdyż dotychczas tylko zw. austrjacki wyraził swą zgodę na przesunięcie terminu.

W razie aprobaty Czechosłowacji, międzynarodowy pięciobój kobiecy odbędzie się dn. 4 września.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

Rozegrane na jeziorze Como wioślarskie mistrzostwa Europy zakończyły się gremjalnem zwycięstwem Włoch, które we wszystkich bojach, prócz double — scull'u zajęły pierwsze miejsce.

W biegu ósemek **polacy przybyli na trzeciem miejscu,** bijąc osady Belgji, Jugosławji i Czechosłowacji. W biegu czwórek Polska na piątem miejscu.

AZS. — MISTRZEM POLSKI W PŁYWANIU.

Po zweryfikowaniu wczorajszych mistrzostw waterpola rozegranych w Bielsku, puhar Ministerjum Spraw Wojskowych dla najsilniejszego Klubu pływackiego w Polsce zdobyła drużyna AZS. Warszawa.

ORKAN — RUCH 2:1 (0:1).

Wczorajsze zawody rewanżowe przyniosły Ruchowi ponowną porażkę, w stosunku 2:1 (0:1). W pierwszej połowie Ruch ma zdecydowaną przewagę i uzyskuje prowadzenie przez Danielczuka. Po przerwie inicjatywa przechodzi do Orkanu, który się ostatnio znacznie poprawił w formie. Bramki dla Orkanu zdobył w tej połowie Zbyszewski. Sędziował p. Walczak.

ŻYWIOŁY SZALEJĄ



Holandja dotknięta została niedawno straszliwą klęską powodzi i nawałnic. Zdjęcie nasze przedstawia ulicę jednej z wiosek w okolicach Nijmogen, po nawałnicy.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Niewierna“
Letni
o 8-ej „Dom warjatów“

Teatr Narodowy. Dziś R. Bracco „Niewierna“.

Teatr Letni. Dziś krotochwila Karola Laufsa „Dom warjatów“.

Teatr Mały. Codziennie „Michasia i jej matka“.

Teatr Polski. Codziennie „Mandaryn Wu“.

Teatr Wodewil. „Gdy kobieta czegoś pragnie“.

Operetka Nowości. Dziś „Księżna Czardaszka“, jutro „Hrabina Marica“.

Teatr Odrodzony na Pradze. We wtorek i środę „Gałganiarz paryski“.

Teatr Powszechny (Leszno róg eŻlaznej) Dziś o godz. 8 wiecz. powtórzenie komedji „Dom warjatów“.

Teatr „Perskie Oko“. Dzisiaj premjera nowego przeglądu szlagierów p. t. „Trzy po trzy“.

Teatr Bagatela. O 9 wiecz. rewja p. t. „Kiedy kobiety szaleją“.

Teatr Eldorado: „Bimbolo, gwarantujemy za dobroć“.

Teatr „Qui Pro Quo“. W dniu 3 września r. b. teatr „Qui Pro Quo“ rozpoczyna X-ty rok swego istnienia. Poza nowoangażowanemi siłami w zespole teatru pozostali: panie H. Ordonówna, M. Zimińska, D. Kalinówna; panowie: F. Jarossy, K. Krukowski, A. Dymsza, E. Minowicz i inni. Dekoratorem w dalszym ciągu pozostaje p. J. Galewski.

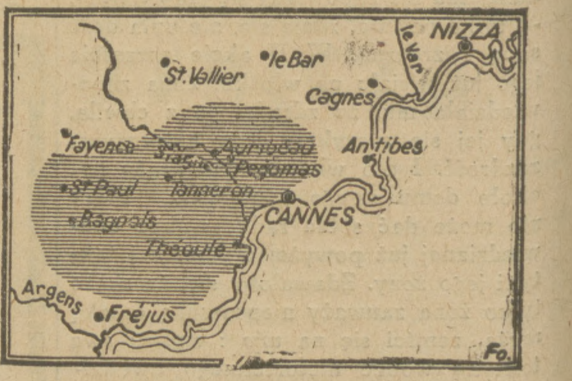
Dolina Szwajcarska. Dziś, koncert muzyki lekkiej i popularnej w wyk. Orkiestry pod dyr. A. Sielskiego z udziałem śpiewaków operowych: L. Pieżemskiej - Morawskiej i M. Saleckiego.

Z teatrów świetlnych

Palace. „Trędowata“.
Pan: „Mąż i kochanek“.
Splendid: „Zabiłem“.
Światowid: Podwójny program: „Bohater z dalekiego Zachodu“ i Awanturnica mimo woli“.
Wodewil: „Cyrk Beelego“.
Stylowy: „Znak Zorry“, „10.000 narzeczonych“.
Apollo: „Chłopczyca“.
Colosseum: „Nieludzki okup“.
Corso: „Władczyni Libanu“.
Casino: „W szponach drapieżnego sępa“.
Filharmonja: „Tajemniczy klub“ i „Syn prerji“.
Komedja: „Z pokojówki Jaśnie Pani“, „Król prerji“.
Miejski: „Łowca przygód“.

FRANCUSKA RIWIERA W PŁOMIENIACH

Mapa nasza przedstawia piękne wybrzeża francuskie, dotknięte straszliwą klęską. Na zachód od Cannes à Fréjus znajdują się piękne lasy, które z nieznanej bliżej przyczyny zaczęły płonąć. Pożaru nie udało się odrazu stłumić, tak, że cały szereg osiedlisk jak jak Auribeam, Pegamas, St. Paul a szczególnie Tannerou zostały formalnie zniszczone mieszkańcy zaś musieli je opuścić. Strat dotąd nie obliczono.



NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

73)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Przez ten cały czas pogłębiała się przyjaźń między Arturem i Pasquettem. W swoim nowym przyjacielu Artur znalazł niejako ucieleśnienie własnych pragnień i dążeń, którym nigdy dotychczas nie dał ujścia w życiu. W Oksfordzie przywdział na siebie zbroję cynizmu broniąc się przeciwko świadomości nudy i jałowego bezpieczeństwa, jakie zapewniało mu życie uniwersyteckie. Rzucił Oksford i zaczął pracować w Towarzystwie Anglo - Azjatyckiem, nie zdając sobie dokładnie spawry, czego szuka; świadomy jednak tego, że w każdym razie... szuka jakichś przygód. „Współczesne interesa — powtarzał sobie — mają w sobie coś pirackiego, to też w nich niewątpliwie znajdę ujście dla moich awanturniczych instynktów“. Ale parę miesięcy wystarczyło, aby go przekonać, iż świat handlowy jest tak samo jałowy, jak jego życie akademickie — i że nawet w zagmatwanych manipulacjach firmy swego wuja nie znajdzie nic romantycznego!

Artur zazdrościł Pasquettowi jego umiejętności rozkoszowania się codziennemi sprawami życia. Gdy Pasquett opowiadał o swoich przejściach w Rosji, w któdym jego zdaniu czuć było awanturniczy rozmach. Ale niemniej, gdy mówił o codziennych sprawach handlowych— zdawały się być dla niego również źródłem jakiegoś romantycznego zadowolenia. Był (i zdawał sobie z tego doskonale sprawę) urodzonym awanturnikiem, człowiekiem — który nigdy się nie ustatkuje. Nawet miljony Radletta nie zdołały z niego zrobić zwykłego, rozsądnego kapitalisty z zadowoleniem siedzącego w domu i spekulującego na giełdzie, podczas, gdy jego podwładni kierują pracą robotników. Pasquett chciał jaknajprędzej pojechać na Syberję i sam zająć się zorganizowaniem robót. Artur pewny był, że przyjaciel jego spełniać będzie swoje obowiązki, jak pierwszorzędny fachowiec — jednocześnie, ale że praca ta stanie się dla niego źródłem niewyczerpanych przyjemności. Rozkoszować się będzie trudami i niewygodami syberyjskiego życia, przedewszystkiem zaś — szybkością z jaką powstawać będzie jego dzieło.

I właśnie dlatego, iż Artur dostrzegał w Pasquettcie cechy, które w nim samym dotychczas drzemały — zgadzał się bez szemrania na odgrywanie roli drugorzędnej — i uważał Pasquetta za swego przyjaciela. Robili przygotowania do ekspedycji na Syberję — tak, jak dwaj przyjaciele, których czeka miła wspólna wędrówka.

Sandy Alison, główny ekspert górniczy w Towarzystwie Anglo-Azjatyckiem, który miał jechać razem z nimi — nie szczędził im drwinek. Ten mały, gruby szkot, nie pierwszej już młodości, znany ze swego akcentu szkockiego i dziwacznych, śmiesznych przyzwyczajeń — zwracał im ciągle uwagę z uroczystą miną, że nie jadą przecież na piknik, tylko na wielką wyprawę handlową. „Nie wolno wam zapominać — powtarzał surowo — o wdowach i sierotach, które włożyły swój ostatni grosz w waszą koncesję“! Według niego — zachowywali się jak para dzieciaków, które nie nadają się do tego zupełnie, by im powierzać wielkie sprawy handlowe.

Nie ulegało jednak wątpliwości, że Alison z niemniejszym niż oni zapałem przygotowywał się do czekającej ich podróży. Karjerę swoją rozpoczął, jako górnik, w australijskich kopalniach złota — i nie mógłby się uskarżać na brak przygód w młodości. Raz, będąc jakoś w nastroju do zwierzeń — powiedział im, że ostatnie lata uważa za bezcelowe gnicie na miejscu, — i że nie przestawał marzyć o jakiejś robocie, która mu pozwoli znowu doznawać silnych wrażeń. Ale zazwyczaj odnosił się do tych spraw chłodno i krytycznie — i tylko zdradzał go od czasu do czasu przelotny błysk w oczach, lub jakieś rzucone mimochodem, pełne humoru, słowa:

„Dałem przyrzeczenie lordowi Ealing — powtarzał — że będę się wami opiekował, jak ojciec i dopilnuję aby się wam nic złego nie stało!... Twierdzicie, że to będzie ciężkie zadanie? Ano, trudno!“

W końcu wszystko było gotowe do drogi. Dostateczna ilość narzędzi i maszyn, niezbędna do puszczenia w ruch robót kopalnianych — została naładowana na okręt. Jak tylko ociepliło się na tyle, że można było wyruszyć w drogę — trzej kierownicy ekspedycji, w towarzystwie pewnej ilości wykwalifikowanych pomocników — odpłynęli z Aberdeen w kierunku morza Karskiego, a stamtąd — do rzeki Jenisej. Wybrali rozmyślnie drogę morską, aby uniknąć komplikacji, jakie by spowodowała częściowa podróż lądem przez Europę, ze specjalnie ciężkim bagażem. Lord Ealing i Culpepper odprowadzili ich do Aberdeen.

ROZDZIAŁ XXII.

W którym uparty rosjanin wywołuje widmo.

Podróż przeszła bez żadnych przygód. Okręt „Arbiter“ którym jechali Pasquett i jego towarzysze — dopłynął szczęśliwie, z pewnem tylko opóźnieniem, do półwyspu Kolskiego, przedostał się przez cieśninę Karską i niebezpieczne morze Karskie, przyczem ani razu nie napotkał na góry lodowe, ani też nie przytrafiło mu się nic, zasługującego na uwagę. Wiosna była wyjątkowo ciepła i—droga oczyszczona została bardzo wcześnie z lodu. „Arbiter“ dopłynął do ujścia rzeki Jenisej na długo przed oznaczoną datą — i zmuszony był czekać kilka dni na przybycie statku rzecznego, oraz berlinek, na które przeładowany został cały bagaż z okrętu.

Podróż okrętem, na którym znajduje się niewielu pasażerów — stanowi ogniową próbę dla ludzkich przyjaźni. Ale trzej przywódcy ekspedycji nie kłócili się ze sobą — i ani razu nie znudzili się swojem towarzystwem. Wszyscy trzej mieli doskonałe humory i nigdy nie brakło im tematu do rozmowy. Przyjaźń między Arturem i Janem Pasquettem zacieśniła się jeszcze bardziej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.